Pojedyńczy numer 20 groszy. Nakład 31600 egzemplarzy. Dzisiejszy numer obejmuje 12 stron

DZIENNIK BYDGOSKI

Wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt. Drukiem i nakładem „Drukarni Bydgoskiej“ Spółki Akc.

PRENUMERATA

w ekspedycji i agenturach w Bydgoszczy z dodatkiem tygodniowym „ORĘDOWNIKA MIEJSKIEGO“ wynosi kwartalnie 7.50 zł, na pocztach, przez listowego w domu 8.58 zł. — Miesięcznie 2.50 zł, przez listowego w domu 2.86 zł, pod opaską w Polsce 4.50 zł, do Francji i Ameryki 5.50 złotych, do Gdańska 4.00 guldeny, do Niemiec 4.00 marki. — W razie przeszkód w zakładzie spowodowanych wyższą siłą, strajków lub t. p., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczanie pisma, a prenumeratorzy nie mają prawa do odszkodowania.

Redaktor przyjmuje od 11—12 w południe oraz od 5—6 po południu. Ekspedycja otwarta od godziny 8 rano do godziny 6 wiecz. bez przerwy.

Redaktor odpowiedzialny: Czesław Budnik.

Adres redakcji i administracji ulica Poznańska 30.

OGŁOSZENIA

15 groszy od wiersza milim., szerokości 36 milim. Za reklamy od milim. na stronie przed ogłoszeniami 72 milim. 40 groszy, w tekście na drugiej lub dalszych stronach 60 groszy, na 1-ej stronie 1 złoty. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 20 gr., każde dalsze 10 groszy, dla poszukujących pracy 50 proc. zniżki. Przy częstem powtarzaniu i zleceniu się rabat. Przy [illegible] i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. Ogłoszenia zagraniczne 100% nadwyżki.

Rękopisy zostają w administracji. — Miejscem płatności i prawnem dla wszelkich sporów sądowych jest Bydgoszcz.

Konta bankowe: Bank Bydgoski T. A. — Bank Ludowy. — Bank M. Stadthagen T. A. — Bank Dyskontowy. — Konto czekowe: P. K. O. nr. 203713 Poznań.

Telefon administracji 315. Telefon naczelnego redaktora nr. 316. Telefon redakcji 326.

Numer 22. BYDGOSZCZ, czwartek, dnia 28 stycznia 1926 roku. Rok XX.

Idziemy w przepaść!

Żyjemy w atmosferze intryg i spisków. — Zamiast orać... ryjemy. — Wileńszczyzna kuźnią roboty konspiratorskiej. — Szpiegujemy i denuncjujemy się nawzajem. — Horendalne rzeczy w klubach poselskich. — Polska jako brama wypadkowa Anglji przeciw sowietom. — Monarchizmu w Polsce pragną nasi sąsiedzi na Zachodzie. — Anglja forsuje dyktaturę. — Sulejówek wysuwa się na czoło całej Rzeczypospolitej!

Kiedy w numerze grudniowym, 294, z roku ubiegłego, zanotowaliśmy pogłoski o gotującej się dyktaturze, podkreśliły niektóre dzienniki z oburzeniem, że jesteśmy siewcami popłochu i nie wiedzieć dla jakiego celu obmyślamy bajeczki. Owe tłumiki, nasadzające kapiszon na parujący kocioł, przypominają po trosze świętoszków, znaczących się krzyżem świętym, a w ukryciu palących świeczkę djabłu. Nie gwoli wnoszenia niepokoju, nie gwoli sensacji i pustego podrażnienia śpieszyliśmy z wiadomością, ale w chęci pobudzenia opinji do czujności i przeszkodzenia awanturze, która może dużo kosztować i pogrążyć nas w następstwach tragicznych. I dziś śpieszymy z spostrzeżeniem, i dziś uderzamy w dzwon alarmowy, gdyż pragnęlibyśmy, aby jego dźwięki rozlały się szeroko i daleko, przenikając sumienia ludzkie i pobudzając do stawienia odporu niezdrowym pokusom i zakusom, mogącym na przestrzeniach polskich rozniecić pożary.

* * *

Całe życie nasze w odzyskanym kraju jest wykoszlawione. Obyczaje, zwyczaje i metody, stosowane w niewoli, wnieśliśmy siłą nawyku do domu oswobodzonego i staramy się pod własną strzechą tak rządzić i działać, jakbyśmy cugli władzy nie uchwycili w dłonie własne, tylko ciągle jeszcze spętani byli przez najeźdźcę. Psychologja ta położyła odciski na wszystkich niemal dziedzinach i przesłoniła rzeczywistość. Jawność obrad i zgromadzeń, Sejm, Konstytucja, możność poprawy w drodze legalnej, wszystko to majakiem, wszystko przesądem wobec nawyków z przed wielkiej wojny. Zamiast tedy chodzić w świetle i otwarcie uderzać młotem w zmurszałe podstawy naszych urządzeń, zamiast wytykać palcem grzech i za kołnierz chwytać zbrodnię, zstępuje się do podziemi, rozwidnionych latarką, okopconą łojówką i stara się odnowić państwowość za pomocą mglistej, często dziecinnej, zawsze szkodliwej roboty. Chciałoby się powtórzyć ostrzeżenie z „Kordjana“

„Wstrzymać ich na Boga!
Niech myśl młodych ciemnicy nie przekroczy
[proga,
Niech spisek z czarną twarzą na świat nie
[wychodzi,
Bo tam na świecie białym błyszczy Boga słońce!
Zwołałem tu szalonych, bo wiatr grobów chłodzi,
Bo mogę wezwać prochy królów na obrońce!“...

Tak, niech „spisek z czarną twarzą na świat nie wychodzi!“. Dla dobra społeczeństwa, dla jego przyszłości, dla naszego stanowiska między narodami.

Czemże zaś było nasze krótkie istnienie?

Jakieś „Polskie pogotowie patrjotów“ z przysięgą odbieraną w sklepieniu pod świątynią, z pseudominami główniejszych tuzów, jakieś tajemnicze kółka „trzydziestu trzech“, przetworzone następnie na „czterdziestu czterech“, symboliczną cyfrę z improwizacji Konrada, rozsiadłe w Wileńszczyźnie, jakiś zamaskowany prowokator Marek Odropiński, z nieistniejącą „Armją ratunku Polski“, ogłaszający się dyktatorem faszystowskim, jakieś wywleczone mgławice, przysłaniające nasze bytowanie, coś, co jest niezdrowiem samem i rzucaniem w dusze wątłe ziarna zatrutego. A kto mieszka w stolicy i nadsłuchuje, jak szepcą po kątach, jak chcą się skupiać i radzić, ale prawie zawsze w ukryciu, po masońsku, nasuwa się mimowoli myśl, że niewola taką skorupę położyła na mózgu polskim, na wszelkich odruchach i poczęciach, iż atmosfera spiskowa ma szczególny powab i krasę, aczkolwiek ustały powody do dalszego jej szerzenia. Dzieje się to niewątpliwie pod wpływem znużenia dusz i chęci odwrócenia panujących stosunków. Na podłożu tem wykwitła propaganda monarchistyczna, pozornie gra w karty otwarte, zagłębia się przecież w zwoje skrytości, działa za kulisami widocznemi i chce wprowadzić na tron księcia Aosty, dynastją Sabaudzką, chociaż Rzeczpospolita jest naszym ustrojem prawnym.

Z natury spisku wynika, że widząc się otoczonym podejrzeniem i nieufnością, sam musi węszyć, co inni robią i przedzierać się w ich wnętrza, w ich każde posunięcie. Stąd konieczność tropienia. Namnożyły się u nas przeróżnego rodzaju „inwigilacje“, jedni roztaczają dozór nad drugimi nie w zamiarze podniesienia ich poziomu moralnego, tylko w celu podpatrzenia, jakby pokrzyżować wzajemnie zamierzenia i dążenia. Pod spojrzeniem argusowych oczu pozostają nietylko jednostki, ale całe zrzeszenia, gromady i związki. Z szczególną pasją „inwigiluje“ się kluby sejmowe i w każdym z nich znajduje się członek, delegowany przez swoich mocodawców do spełnienia tego ważnego zagadnienia. Zdarza się nawet, jak opowiadają doskonali znawcy cudacznych powikłań, że poseł wbrew nawet własnemu przekonaniu występuje z dotychczasowej organizacji na terenie parlamentu i przystępuje do innej, aby wiedzieć jak trawa rośnie u przeciwnika i zdobyć klucz do roztwarcia tajemnic!... Są to wprost okropności, świadczące o karłowatości zwyczajów i uczciwości, spaczenia nie zdające sobie sprawy o możności lepszej pokonania wroga w starciu o ideę, niż przez wallenrodyzm bardzo osobliwego gatunku! Następujemy sobie zatem na pięty, stróżujemy się, aby tem skuteczniej ugruntować zamęt i uciekamy od porządnej, skoordynowanej pracy, woląc raczej tracić mnóstwo czasu na smutną zabawę w ślepą babkę. Wytwarza się nadto w ten sposób zastęp wykolejeńców, którzy zajmując się szpiegowaniem rodaków, nie wnoszą do wspólnoty publicznej nic ponad kłębowisko przywar, rozkładu i wiecznego mącenia wody.

U nas powstarza się historja zadziwiająco, prawie proroczo. Ongi Lucchesiniowie, Bucholzy, Stackelbergi, mieli swoich zauszników, często ludzi nawet na wskroś uczciwych, dających się jeno wodzić na pasku i wierzących, że oddech zbawczy dla Ojczyzny powieje od strony tego czy owego sąsiada. Ignacy Potocki wraz z stronnictwem „patrjotów“, Czartoryscy, zwani „familją“ z koneksjami rosyjskiemi, nastawiali żagle statku swego w kierunku zaborców i wierzyli w wyjście z mielizny z ich pomocą. Nie mówi się o kanaljach, jurgieltnikach lub zaprzańcach, którzy polowali na tytuły lub karjery z gatunku Adamów Ponińskich. Naprzód poślišmy w pacht Francji w dziedzinie polityki zagranicznej i śpiewali w takt uderzeń z Paryża. Można to wybaczyć, ale niezaprzeczenie należało oglądać się za pewną samodzielnością, a nie być tylko jagnięciem, przeznaczonem do strzyżenia wełny. Obecnie przesunęła się trochę wskazówka na kompasie, ale również dzięki cudzej ręce. Anglja pragnie w nas ujrzeć bramę wypadową w akcji okrążania Sowietów i odciążenia zagrożonej swojej polityki w obrębie Azji. Zamierzenie to zeszło się z chwilą, gdy społeczeństwo przygarbione brzmieniem trosk, zmaltretowane i ochłodzone, szuka jakiego wyjścia i gotowe uledz zmianie wewnętrznego przeobrażenia, byle tylko zyskać wytchnienie, ustalenie stosunków, ład, skład, wyprzątnięcie brudów i niedołęstwa na wszystkich szczeblach ustroju państwowego. Zaczyna się wzdychanie do czegoś określonego, nawet nieokreślonego, byle dzisiejsze zło zapadło się pod ziemię. Zatem monarchizm, dyktatura!... Tak, monarchizm może być bardzo na rękę sąsiadom z zachodu, dyktatura zaś władczyni mórz z poza Manchy... I niechby nawet wyrosły gory zaprzeczeń i przysiąg, elastyczna narodowa demokracja, a przynajmniej jej odłam, sympatyzujący z p. Stanisławem Grabskim, w wyczuciu nastrojów, poszedł do Kanossy i nawiązał rokowania ugodowe w Sulejówku, w chęci uratowania pozycji na wypadek wstrząsu. Akcji, możnaby przyklasnąć, gdyby zmierzała do położenia kresu rozdwojeniu i rozterkom, ale ona była raczej ugięciem się przed koniecznościami, wyrastającemi ponad głowa endecji i prowadziła nie do współpracy w ramach istniejącego stanu rzeczy.

Zamach był wyznaczony na czternastego listopada. Szczególną miał podporę w Wileńszczyźnie, gdzie pewne grupy spodziewały się z dojściem do władzy Piłsudzkiego urzeczywistnić swój program autonomiczny względem narodowości kresowych. Tak splot przyczyn wewnętrznych i zewnętrznych zrządził, że uwaga cała skupiła się na jednym człowieku, że wytworzyło się dla niego położenie niesłychanie korzystne, że stopniały animozje w wielu środowiskach dotąd wrogie, że owładnął zakulisowo znaczną częścią sytuacji. Jaskrawym choćby dowodem są nominacje w wojsku. Przewrotu nie dokonano w terminie. Czyżby krzyk Kordjana wyrwał się z kart poematu Słowackiego i w ostatniej chwili zadźwięczał ostrzeżeniem: „Niech spisek z czarną twarzą na świat nie wychodzi!“... W każdym razie do innych naszych władz przyplątała się jeszcze jedna potężna. Atmosfera tajnej roboty, tajnych pomysłów i podziemnych machinacji powinna ustać co prędzej, nieświadoma nawet, że może stać się i staje przyczyną zacierania rąk z radości u wszystkich naszych wrogów. Tylko jawność, tylko doprowadzenie Sejmu do ładu, wzmocni państwowość i pozwoli nam wybrnąć z bagna, pełnego jadowitych porostów.

W. K.

Osuszanie bagna rządowego.

Izba kontroli państwa działa. — Skandaliczne nadużycia w konsulatach. — Szwindle przy wyekwipowaniu policji. — Szefowie złodziei muszą odpowiadać za podwładnych. — Dochodzenia karne mają być przyspieszone. — Budowa domów urzędniczych i strażnic kresowych na... moczarach. — Zbadać gospodarkę w kasach chorych. — Kontrola nad funduszami dla bezrobotnych.

Warszawa, 26. 1. (PAT). Na dzisiejszem popołudniowem posiedzeniu sejmowej komisja budżetowa wysłuchała referatu posła Rymara (ZLN), dotyczącego sprawozdania Najwyższej Izby Kontroli Państwa za r. 1924.

Po przyjęciu do wiadomości sprawozdania, przyjęto szereg rezolucyj, mianowicie:

1) Sejm wzywa rząd, a w szczególności ministra spraw zagr., aby egzekwował bezwzględnie od winnych zwrot szkód, wyrządzonych państwu (poselstwo włoskie, wydział gospodarczy centrali, konsulaty we Wrocławiu, Monachjum, Lipsku, Nowym Jorku itd.);

2) Sejm wzywa ministra spraw zagr. do pociągnięcia do odpowiedzialności służbowej byłego charge d'affaires w Rewlu za niewyliczenie się w ciągu 3 lat z gospodarki kasowej;

3) Sejm wzywa ministra spraw wewn., aby wytoczył dochodzenie służbowe w sprawie dokonanych zakupów i zamówień czapek, mundurów i rewolwerów, a to celem ustalenia wysokości strat skarbu państwa, jak również ewentualnego pociągnięcia winnych do odpowiedzialności osobistej i materjalnej;

4) Sejm wzywa rząd, a w szczególności ministra sprawiedliwości, do wydania zarządzeń, któreby przyspieszyły dochodzenia karne i wyroki przeciwko winnym przestępstwa pracownikom państwowym;

5) Sejm wzywa rząd, aby za przestępstwa służbowe podwładnych pociągał do odpowiedzialności dyscyplinarnej i materjalnej przełożonych winnych niedoborów;

6) Sejm wzywa rząd, a w szczególności ministra pracy i opieki społ., aby wydał upoważnienie dla N. I. K. P. do przedsiębrania kontroli w kasach chorych i w funduszach bezrobotnych;

7) Sejm wzywa rząd i wszystkie ministerstwa do ścisłego przestrzegania terminów odpowiedzi, jakie stawi N. I. K. P., ponadto Sejm wzywa N. I. K. P., aby wszystkie na czas niezałatwione przez resorty sprawy podawała do wiadomości Sejmu;

8) Sejm wzywa rząd do przedłożenia Sejmowi noweli do ustawy o organizacji władz dyscyplinarnych i postępowaniu dyscyplinarnem przeciwko funkcjonarjuszom państwowym, a to celem skrócenia postępowania dyscyplinarnego, jak i szybkiego wymiaru sprawiedliwości i reformy kar.

Wreszcie komisja budżetowa wybrała specjalną podkomisję dla zbadania materjału, dostarczonego przez N. I. K. P. oraz zainteresowane ministerstwa w sprawie budowy domów urzędniczych i strażnic granicznych z okresu, gdy budową tą kierowały Policja Państwowa, Korpus Ochrony Pogranicza i Ministerstwo Robót Publicznych.

Pozatem na wniosek pos. Romockiego komisja przyjęła cały szereg rezolucyj, wzywających rząd do pociągnięcia do odpowiedzialności karno-sądowej urzędników resortowych Ministerstwa Przemysłu i Handlu, winnych nadużyć na szkodę skarbu państwa.

Ołowiane chmury na Dalekim Wschodzie.

II.

Czem była kolej Wschodnio-Chińska.

Otrzymane przez Rosję na mocy paktu przyjaźni t. zw. „Li Hung Chang-Łobanow" w r. 1896 prawo budowy kolei Wschodnio-Chińskiej przez Chiny (Mandżurję), co skracało o 568 mil angielskich drogę do Władywostoku, zostało odstąpione instytucji prywatnej, nawskroś handlowej. Był to t. zw. Bank Rosyjsko-Azjatycki, którego faktycznym gospodarzem był rząd rosyjski, a posiadaczami akcji wielcy książęta, wysocy dygnitarze i wielcy przemysłowcy z Putiłowem na czele. Bank otrzymawszy od rządu Chińskiego koncesję na budowę tej drogi, powołał do życia „T-wo Kolei Wschodnio-Chińskiej, któremu powierzono budowę i eksploatację tej linji... Pod płaszczykiem ochrony tej kolei, jak niemniej racjonalnej eksploatacji tejże, rząd pchał tam i sąd swój, policję, urzędników i wojsko... Tak utrwalił powoli swój własny stan posiadania wraz z administracją, tworząc niejako państwo w państwie...

Ta bezceremonjalność rządu rosyjskiego i sięganie swemi wpływami, jak już poprzednio zaznaczyłem, aż po Koreję sprowokowały Japonję w 1904 r. do zbrojnego wystąpienia... I dopiero późniejsze lata ze względu na jednakową już gospodarkę Japonji na południu Mandżurji, a Rosji na północy zbliżyły ich ku sobie, i z obawy przed wspólnym konkurentem w osobie Stanów Zjednoczonych, doprowadziły w r. 1916 do tajnego układu. Układ ten, zawarty bez wiedzy innych państw, ostrze swe skierowane miał przeciw „trzeciemu państwu", które zamierzałoby dopuścić się zamachu na polityczne panowanie Japonji i Rosji w Chinach...

Jak widzimy z tego, **Kolej Wschodnio Chińska jest przedsiębiorstwem handlowem prywatnem**, którego akcje dziś po większej części znajdują się we Francji w rękach różnorodnych bankierów, utrzymających na emigracji liczną sforę rodowej arystokracji rosyjskiej...

Taki stan rzeczy zastała rewolucja 1917 roku, która, nawiasem mówiąc, ze względu na olbrzymią przestrzeń, jaka dzieliła stolicę od Mandżurji, zmian zasadniczych w pasie Kolei Wschodnio-Chińskiej przeprowadzić nie mogła..

Mandżurja schroniskiem niedobitków carskich.

Zarząd Kolei i władza administracyjna nadal spoczywała w rękach gen. Chorwata, któremu dzielnie pomagał w dziedzinie administracji wojskowej gen. Pleszkow... Tak zwana straż graniczna była właściwie regularnem wojskiem każdej chwili zdolnem do boju, a wesprzeć się mogła ze wschodu na kozakach Zabajkalskich, a z zachodu na kozakach Ussuryjskich... Nic dziwnego, iż po rewolucji wielka masa oficerstwa carskiego parła na Daleki Wschód, wierząc „święcie" w wygaśnięcie słomianego ognia rewolucji i powrót do dawnych słodkich chwil służby carowi... Wówczas gdy już na całych kolosalnych połaciach świeżo zrodzonej „Republiki Rosyjskiej" rozbrzmiewała „Marsyljanka", tam..., hen..., w stepach Mandżurji dźwięczały jeszcze tony hymnu despotji „Boże caria chrani"... Tak mijały miesiące niezdecydowanych rządów Kiereńskiego... Nadszedł październik, a z nim nowy przewrót... Ster rządów chwycili Lenin i Trocki; komunistyczne rady delegatów robotniczych i włościańskich nadawały nowy „ton". Niestety nie słychać go było w Mandżurji... Tam rządzono „po staremu"... Niczego się nie nauczono i o niczem nie zapomniano.. Panowanie sowietów nie mogło się tam ugruntować z dwóch względów: pierwszy to czerwcowe zbrojne wystąpienie w r. 1918 czechów i wyparcie bolszewików z Syberji, drugi — to zasłony żywej siły; antybolszewicko nastrojonych i kierowa — z zachodu Zabajkalskich kozaków, antybolszewicko nastrojonych i kierowanych przez słynnego atamana Siemionowa i niedawno rozstrzelanego gen. bar. Ungern-Sternberga ze wschodu kozaków Ussuryjskich... Ponowna ofenzywa bolszewików na Syberję w r. 1919 i rozbicie armji Kołczaka, dała im możność dojścia tylko do Bajkału. Żywa ściana kozaków Zabajkalskich uniemożliwiła posuwanie się zwycięskim marszem na **Mandżurję. Dopiero wybuchające to tu,** to tam powstania robotników i włościan a nawet i kozactwa w kraju Nadamurskim, a więc z północy, zachwiały siłą Siemionowa...

Wspaniały „podarek" Sowietów.

Rząd sowiecki, widząc, że siłą nie da mu się zdobyć ani pasa kolei Wschodnio Chińskiej ani utrwalić swych wpływów, postanowił zastosować zabieg dyplomatyczny... Oto zwrócił się do rządu chińskiego ze specjalną notą, w której, podkreślając swe prawa z woli ludu do zawierania imieniem tegoż wszelkich umów, oświadczał, iż **pragnie żyć ze wszystkimi narodami w zgodzie i zwrócić to wszystko, co drapieżni carowie ciemiężonym lub odpornie słabym ludom zrabowali..**

Przy końcu noty niedwuznacznie przyznano wszystkie prawa terytorjalne w Mandżurji Chinom, napiętnowano bezprawie rządów carskich co do wprowadzenia swych sądów, poczty, cła i wojska i t. p. Jednem słowem **korzystanie z eksploatacji kolei uzależniłyby Sowiety** po uznaniu ich prawnem przez Chiny, od nowej dobrowolnej umowy z Chinami... Rzecz jasna, iż Chinom te „oświadczyny" przypadły do gustu i stały się poważnym atutem w podjazdowej narazie, cichej walce z „okupacją" rosyjską... Powoli lecz stale ściągano cugle administracji rosyjskiej... Lata 1920, 21, 22 i 23 to szereg ograniczeń, a nawet upokorzeń, które ze strony Chińczyków dotknęły dotychczas buńczuczną i bezkarną armję darmozjadów rosyjskich... A Sowiety w dalszym ciągu robiły swoje... Podszczuwały Pekin i gubernatora Mukdeńskiego do dalszych represji... A mając już, po zdobyciu kraju Nadamurskiego i Władywostoku pas kolei Wschodnio-Chińskiej z trzech stron: północy, **zachodu i wschodu w „klubach"**, przystąpiły do dalszej dyplomatycznej ofenzywy na rząd Chiński. Początkowo Joffe, później Karachan dokonali swego, — ostatnie schronisko czynowników i oficerstwa carskiego rozleciało się w gruzy... Sowiety odniosły zwycięstwo i poczęły utrwalać swe wpływy... A ponieważ Chińczycy, mając już dawno nadane notą sowiecką prawa do swej własności zaszczepiły własną administrację nie wyłączając sądownictwa, cła, poczty i wojska, przeto sowietom nie wiele zostało „do gadania"...

Sowiety w Mandżurji.

Jednakże taki podarek dla Chin był zrozumiały wówczas, gdy tanim kosztem sowiety chciały „utrupić" kontrrewolucjonistów sowieckich, carskie oficerstwo i urzędników, inaczej jednak przedstawił się oczom bolszewików, gdy wstąpili na teren Mandżurji, jako „legalni spadkobiercy" praw caratu...

Rosja sowiecka nie wyzbyła się bowiem pewnych tradycji imperjalistycznych rządu carskiego, a do których w pierwszej linji należało **władanie koleją wschodnio-chińską...** Pomijam w tym wypadku argumenty handlowe, gdyż po rozgromie przemysłu Sowiety nie wiele eksportować mogą, raczej wwozić do kraju swego przedewszystkiem wspaniałą mąkę mandżurską, olej bobowy i t. p. — również i motywy strategiczne ze względu na możliwe starcie kiedyś z Japonją uznałbym w tej chwili za drugorzędne. Dominującym atutem to ten **walor wysokiej wartości, jaki z siebie przedstawia kolej wschodnio-chińska**, przy pertraktacjach z zagranicą (czytaj Anglja i Francja) na temat pożyczki, która może być udzielona i pod zastaw kolei... Ma ona również poważną doniosłość w przygotowaniach do **„rozmów" francusko-rosyjskich, gdyż w** płaszczyźnie uznania pewnych należności Sowiety mogą poczynić ustępstwa na rzecz licznych akcjonarjuszy (francuzów) Banku Rosyjsko-Azjatyckiego... Nic dziwnego, iż Sowiety, uznawszy swój błąd taktyczny, polegający na pochopnie wręczonym Chinom podarunku, poczęły się wić i kręcić, by tylko znaleźć sposób do zatrzymania eksploatacji kolei w swych rękach...

Dobrowolna umowa Chin z Sowietami.

Po długich pertraktacjach w dniu 31 maja 1924 r. w Pekinie podpisaną została przez pełnomocników obu państw: prezydenta Republiki Chin M. Vi-Kyuin Wellington'a Koo i z ramienia Zw. Socj. Republik Rad L. Karachana umowa, znosząca wszystkie układy, kontrakty i konwencje zawarte między rządem Chin a rządem carskim, a **dająca możność zawarcia nowych na zasadach** wzajemności, równości i sprawiedliwości...

Zrzekły się również Sowiety parcia na Mongolję, którą uznały jako bezsporną i właściwą część Republiki Chińskiej.

Zgodzono się, iż **kolej wschodnio-Chińska jest przedsiębiorstwem czysto handlowem.** Wszystko co się odnosi do kolei należy do Zarządu Kolei, kwestje sądu, cła, administracji wojskowej i policji i t. p. należą do władz chińskich.

Rząd sowiecki zgadza się na wykupienie kolei Wschodnio-Chińskiej przez rząd Chin wraz z całym majątkiem ruchomym i nieruchomym, załatwiając wszelkie reklamacje akcjonarjuszy i wierzycieli kolei... Ponadto przyjęto warunek, iż przyszłość kolei Wschodnio-Chińskiej zostanie określona przez Republikę Chin i Sowiety z **wyłączeniem wszelkiej strony trzeciej...**

Ostatnia awantura.

Jak widzimy z tego, panem i gospodarzem terytorjum, przez które przechodzi kolej Wschodnio-Chińska są tertz Chiny... Zarząd kolei spoczywa w rękach przedstawicieli Chin i Sowietów, aczkolwiek sama kolej jest własnością prywatną... Jasnem jest, iż gen. Czang-So-Lin miał prawo żądać od Zarządu kolei wagonów dla przewiezienia wojsk mandżurskich na teren walki. Odmowa dyrektora Iwanowa również była zrozumiała, ponieważ te wojska szły do walki z armją gen. Fenga bolszewika i męża zaufania Sowietów, prowadzących bez wytchnienia agitację komunistyczną.. Nastał moment krytyczny... Spróbowano sił... Czang-So-Lin zaakcentował swe prawa gospodarza, a „lokatorom swym dał nauczkę... Nakazał natychmiastowe aresztowanie dyrektora sowieckiego Iwanowa, konsula Danielewskiego i wielu innych, wydając równocześnie rozkaz przeprowadzenia rewizji w konsulacie sowieckim i aresztowania osób podejrzanych... Sowiety, pragnąc ratować swój autorytet, natychmiast wysłały „miękką" notę do prezydenta republiki, ministra spraw zagranicznych i komunikat przez swego konsula w Mukdenie do generała Czang-So-Lina... Pogróżek forsowania kolei i Mandżurji przez armję czerwoną Chiny się nie ulękły... Interwencja korpusu dyplomatycznego w Pekinie zrobiła swoje.. Chmury się przetarły... Pozostała tylko nauka dla Sowietów, że **Chiny, posiadając za swemi plecami Japonję** pogróżek się nie ulękną...

Ostatnie depesze, przynoszą już wiadomość, iż konflikt załagodzono, a wojska chińskie z Mandżurji iść będą w dalszym ciągu według wskazówek Czang-So-Lina.

S. Sokołowski.

Kolejowy zatarg chińsko-sowiecki w zawieszeniu.

Moskwa, 26. 1. PAT) Sowiecka agencja prasowa dowiaduje się ze źródła oficjalnego, że dnia 24 stycznia r. b. został podpisany pomiędzy konsulem generalnym unji sowieckiej w Mukdenie Rakowieckim a ministrem spraw zagr. trzech prowincji wschodnich Kao układ, zawierający następujące postanowienie: Dyrektor kolei wschodnio-chińskiej Iwanow zostanie wraz z innymi aresztowanymi urzędnikami i robotnikami wypuszczony na wolność, poczem przywrócona będzie normalna komunikacja Kolejowa. Transporty wojsk będą się odbywały do czasu ustalenia specjalnych przepisow na dotychczasowych podstawach. Wszystkie inne związane z konfliktem kwestje będą przedmiotem dalszych rokowań.

Komisarjat dla spraw zagr. otrzymał już doniesienie o wypuszczeniu na wolność Iwanowa oraz reszty aresztowanych.

Polska żąda miejsca w Radzie Ligi Narodów.

Poseł Chłapowski u Brianda.

Paryż, 26. 1. (PAT). Briand przyjął ambasadora Chłapowskiego.

„Nouveau Siecle" stwierdza, że ambasador powiadomił Brianda o pragnieniu rządu polskiego uzyskania stałego miejsca w Radzie Ligi Narodów. Zdaniem dziennika, Briand niezawodnie przyjmie jaknajżyczliwiej prośbę, wystosowaną przez Polskę w powyższej sprawie. „Nouveau Siecle" zapytuje się jednak, co powie na to Anglja.

Program nowego rządu niemieckiego.

Po linji traktatów locarneńskich. — Wstąpienie do Ligi Narodów. — Traktaty handlowe.

Berlin, 26. 1. (PAT). Dziś po południu kanclerz dr. Luther odczytał w Reichstagu deklarację rządową.

W zakresie spraw zagranicznych deklaracja oświadcza, że nowy gabinet opierać się będzie w swojej polityce na traktatach locarneńskich i na programie uprzedniego gabinetu kanclerza Luthera, wyłuszczonym w mowie kanclerza w dniu 23 listopada roku ubiegłego. Najważniejszem zadaniem rządu w zakresie polityki zagranicznej będzie powzięcie decyzji w przedmiocie **wstąpienia Niemiec do Ligi Narodów.** W czasie dyskusji nad budżetem ministerstwa spraw zagr. rząd będzie miał sposobność wypowiedzenia się szczegółowo na temat poszczególnych zagadnień polityki zagranicznej, narazie zaś kanclerz ogranicza się do wzmiankowania tylko najbardziej aktualnej sprawy, t. j. **zmniejszenia sił okupacyjnych w Nadrenji.**

Przechodząc do polityki wewnętrznej kanclerz powiedział, że nowy gabinet zajmie się poważnie kwestją **reformy prawa wyborczego** i kwestją odszkodowań dla byłych panujących, starając się załatwić tę ostatnią kwestję bez uciekania się do plebiscytu.

Przechodząc następnie do spraw gospodarczych i społecznych, kanclerz oświadczył, że rząd nie zaniedba niczego, celem **ulżenia nędzy szerokich warstw ludności,** wynikłej na skutek kryzysu gospodarczego. Wzmiankując o potrzebie wzmożenia eksportu niemieckiego, kanclerz poruszył sprawę **rokowań handlowych z krajami zagranicznemi.** Rokowania te, które wszystkie bez wyjątku prowadzone będą nadal, powinny doprowadzić — zdaniem kanclerza — do ożywienia ogólnego handlu światowego. Poza traktatami handlowemi rząd Rzeszy zamierza wszelkiemi środkami sprzyjać dojściu do skutku bardziej ogólnych konwencyj międzynarodowych, mających na celu zbliżenie gospodarcze między poszczególnemi krajami.

Wreszcie kanclerz oświadczył, że rząd Rzeszy podtrzymuje wszystkie deklaracje rządu poprzedniego w sprawie ratyfikacji konwencji waszyngtońskiej o 8-godzinnym dniu pracy. Kanclerz oświadczył, że wejście w życie tej konwencji Niemcy uzależniają od jednoczesnego wejścia jej w życie w Anglji, Francji i Belgji.

Z powodu strajku telefonistek w Warszawie nie otrzymaliśmy dziś przed południem najświeższych wiadomości krajowych.

Bankers-trustowcy opuścili Warszawę.

Warszawa, 26. 1. (Tel. wł.). Rzeczoznawcy Bankers Trustu pp. Fisher i Siehel opuścili dziś Warszawę.

Kresowe stronnictwo ludowe".

Warszawa, 26. 1. (Tel. wł.). Na zjeździe zarządu głównego „Wyzwolenia", obejmującego ziemię wileńską i kresy wschodnie, zapadła uchwała, aby posłowie z kresów utworzyli na terenie Sejmu oddzielny klub „Kresowego stronnictwa chłopskiego".

Gospodarka Państwowa
w oświetleniu Najwyższej Izby Kontroli.

Ogłaszane corocznie Sprawozdania Najwyższej Izby Kontroli obejmują całokształt gospodarki państwowej i dają bezstronną jej ocenę. Wobec nieogłaszania dotychczas przez Rząd zamknięć rachunkowych za ubiegłe lata, sprawozdania te stanowią informacyjne źródło o tem, **jak się wykonywa budżet państwowy, jakie są w rzeczywistości dochody państwa i jakie i na jakie cele uskuteczniane są wydatki;** dają one także obraz ustroju państwowego i sposobów funkcjonowania poszczególnych jego organów.

Ostatnie Sprawozdanie za rok 1924 składa się z 17-tu zeszytów, stanowiących razem wielki tom o blisko 700 stronicach in 4-to, a obejmujących każdy — poszczególny dział gospodarki państwowej (ministerstwa, przedsiębiorstwa przemysłowe, monopole). Ze względu na wskazane rozmiary Sprawozdania, podamy tu tylko możliwie krótkie streszczenie, ograniczając się do ważniejszych, stwierdzonych przez Kontrolę, faktów i do zasadniczych, wyprowadzonych przez nią, wniosków. Uprzednio, jednak, należy się powiedzieć **parę słów o organizacji i kompetencjach Kontroli Państwowej w Polsce.**

Charakter i zakres działalności Kontroli, jako **instytucji od Rządu niezależnej,** określa Ustawa Sejmowa z dnia 3-go czerwca 1921 r.; nakłada ona na Kontrolę **obowiązek badania czynności administracji Państwa, nietylko pod względem legalności, ale i pod względem oszczędności, gospodarczości i celowości.** Ostatecznem zadaniem Najwyższej Izby Kontroli jest przedstawienie Sejmowi uwag o wykonaniu budżetu i wniosku o udzieleniu lub odmówieniu Rządowi absolutorjum; dotychczas, zadanie to nie mogło być w całości spełnione z powodu braku zamknięć rachunkowych, które winny być przez ministerstwa sporządzane.

Centralną instytucją Kontroli Państwowej jest Najwyższa Izba w Warszawie; organami miejscowemi są Izby Okręgowe, w liczbie siedmiu (Warszawa, Lwów, Kraków, Poznań, Wilno, Kielce, Brześć Litewski) i Urząd Kontroli Państwowej w Katowicach. W r. 1924 wydatki na Kontrolę Państwa wyniosły 2,744.000 zł; preliminowano: 2 760.000 zł; na rok 1926 preliminuje się 4 milj. zł.

Aby działalność Kontroli mogła odnieść w całej pełni pożądane skutki, niezbędną jest szczera współpraca i pomoc organów rządowych (administracyjnych); dotychczas jednak nie zawsze tak jest, bo, jak zaznacza Sprawozdanie, **„w wielu wypadkach administracja mało, albo nawet niechętnie reagowała na wyjaśnione przez Kontrolę Państwową niedomagania,** co znalazło swój wyraz tak w przeciąganiu spraw, jak również w pobłażliwem traktowaniu tych osób, które rozmyślnie lub lekkomyślnie naraziły Skarb Państwa na straty".

Przechodzimy teraz do **streszczenia Sprawozdań Kontroli Państwowej, odnośnie do poszczególnych działów gospodarki państwowej.**

* * *

1. Prezydent Rzeczypospolitej.

W tym dziale budżetu państwowego oczekiwano w dochodach (opłaty od zwiedzających pałace, dochody z gospodarstwa leśnego w Spale i t. p.) — 176.000 zł; osiągnięto — 100.000 zł; w wydatkach preliminowano — 1,113.000 zł; w rzeczywistości wydatkowano — 1.107.000 zł (na r. 1926 preliminuje się wydatek zwyczajny: 1.161.000 zł. nadzwyczajny: 787.000 zł, razem 1,948.000 zł).

Do kancelarji cywilnej Prezydenta należy także Zarząd Gmachami Reprezentacyjnemi (Zamek Królewski w Warszawie, Belweder, Łazienki, Spała, Zamek w Poznaniu, Zamek w Wilnie, majątek Racot i obecnie Wawel). Wskazane wyżej wydatki składają się z uposażenia personelu i kosztów konserwacji gmachów reprezentacyjnych; uposażenie Prezydenta wyniosło w r. 1924 — 86.000 zł. Faktyczny skład osobowy wynosił 36 urzędników i 154 funkcjonarjuszów niższych, nieco mniej, niż było przewidziane w etacie; szef kancelarji cywilnej „ad personam" w III stopniu służbowym (wiceminister).

2. Sejm i Senat.

Dochodów oczekiwano — 2.800 zł, osiągnięto — 7.200 zł, głównie ze sprzedaży wydawnictw sejmowych; wydatków preliminowano — 6.235.000, rzeczywiście wydatkowawno — 6,138.000 zł (na r. 1926 preliminuje się wydatków zwyczajnych 7.677.000 zł, nadzwyczajnych — 1,500.000 zł, razem 9,177.000 zł). Wydatki składały się głównie z djet poselskich i uposażenia personelu w kancelarji sejmowej; posłów sejmowych i senatorów było 555; początkowo djety odpowiadały uposażeniu V-go stopnia służbowego, następnie podniesiono je do III-go stopnia (wiceminister); urzędników w kancelarji było 38, niższych funkcjonarjuszów — 90, stenografów — 20; wogóle skład osobowy był nieco mniejszy, niż preliminowano w etacie; dyrektor kancelarji „ad personam" — w III-cim stopniu służbowym (wiceminister).

3. Prezydjum Rady Ministrów.

Prezydjum Rady Ministrów składało się w r. 1924 z następujących jednostek organizacyjnych: 1) Zarząd Centralny, 2) Komisarjat Oszczędnościowy, 3) Najwyższy Trybunał Administracyjny, 4) Prokuratorja Generalna Rzeczypospolitej, (obecnie przeniesiona do Ministerstwa Skarbu); oprócz tego podlegały mu, wyodrębnione w osobne jednostki gospodarcze, następujące przedsiębiorstwa państwowe: 1) Polska Agencja Telegraficzna, 2) Monitor Polski, 3) Drukarnia Państwowa.

Zarząd Centralny, łącznie z Najwyższą Komisją Dyscyplinarną i Kapitułami Orderowemi, wydatkował w r. 1924 sumę 816.000 zł (preliminowano 861.000) głównie na uposażenie personelu; w sumie tej znajduje się także fundusz dyspozycyjny: 200.000 zł (na r. 1926 preliminuje się na Zarząd Centralny 1,132.000 zł); urzędników było 75, niższych funkcjonarjuszów — 28; poza prezesem ministrów w I stopniu służbowym, był jeden urzędnik w stopniu II-gim (minister) i dwóch w stopniu III-cim (wiceministrów).

Komisarjat Oszczędnościowy; na akcję oszczędnościową preliminowano w roku 1924 — 83.300 zł, wydatkowano — 70.800 zł, na uposażenie personelu pomocniczego i djety rzeczoznawców; w sumie tej znajdują się djety Komisarza Nadzwyczajnego, który jest jednocześnie wojewodą i zapewne nie pełni dodatkowych funkcyj bezpłatnie; wogóle **połączenie w jednej osobie obowiązków wojewody i Komisarza Oszczędnościowego** nie jest pomysłem szczęśliwym i nie może wpływać dodatnio na wykonywanie jednych i drugich.

Nadzwyczajny Trybunał Administracyjny powołany jest do rozpatrywania skarg na rozporządzenia władz III instancji (ministrów); z preliminowanej sumy 440.000 zł, wydatkował w r. 1924 — 406.000 zł (na r. 1926 preliminuje się — 549.000 zł); etat osobowy składał się z pierwszego prezesa, czterech prezesów, 26 sędziów, 32 urzędników i 12 niższych funkcjonarjuszów; w rzeczywistości etat nie był całkowicie obsadzony.

Prokuratorja Generalna składała się z Centrali w Warszawie, Oddziałów w Krakowie, Lwowie, Poznaniu, delegatur w Gdańsku i obecnie jeszcze w Katowicach. Dochodów w r. 1924 oczekiwano — 175.000, osiągnięto — 38.000 zł; wydatków preliminowano — 1,184.000 zł, wydatkowano rzeczywiście — 1.205.000 zł (na r. 1926 preliminuje się — 1.450.000 zł). Etat osobowy składał się: z 219 urzędników (jeden z nich „ad personam" w stopniu II — minister) i 26 niższych funkcjonarjuszów.

MACIEJ WIERZBIŃSKI 30

Wolność.

Powieść z czasów odrodzenia Wielkopolski.

(Ciąg dalszy)

W trzewia jego duszy wrosła adoracja dla Niemców tak głęboko, że nie mógł i w tej sprawie nie dopatrzeć się czegoś o Niemcu korzystnie a nawet pięknie świadczącego. Musiał przecież „oddać mu sprawiedliwość". A było to łatwem dla człowieka myślącego kategorjami niemieckiemi. Fakt, że młodszego brata nie ukarano za „przestępstwo" starszego poczytywał pan Antoni za objaw ze szlachetnością graniczącej łaskawości hakatysty.

W tym czasie Staś, wobec ojca pokorny jak truś, pękał od śmiechu w pokoju siostry.

— Ja ci jestem niebezpieczny dla państwa niemieckiego! Może ja obaliłem cesarski stolec Wilusia?!... Niebezpieczny! Fraszka Foch! Ha ha!... Czy tym niemczurom majaczy się, że zatrzymają Nakło w pazurach? Będą oni ładnie wynosić się stąd ze swemi betami! Ta banda! Jeszcze im do tego pomogę, zobaczysz!...

Siostra całkiem z nim sympatyzowała.

— Tym łajdusom z prymy, co nie lubią polskiej mowy, tośmy nasypali porządnie! Jeden, powiadam ci z takim łazi teraz pyskiem! — demonstrował siostrze i, pokazując jej swą pięść, malował szczegółowo obraz doraźnej potyczki. Wreszcie, ogromnie rad, że odseparował się od ławy szkolnej, jął debatować z siostrą, jakby najwydatniej mógł „pracować dla sprawy".

Ojciec jego przeszedł nad tem szybko do porządku dziennego, który nastręczał niemało materjału do obaw. Najwięcej jednak bał się on tego, że wydalenie Stasia z gimnazjum zaszkodzi mu ogromnie w pojęciu Niemców, którzy mogliby pod jakim bądź pozorem nasłać na Chobielin szarańczę Grenzschutzu. Lecz los zgotował mu miłą niespodziankę.

Śnieg prószył senliwie, opadał listkami w zacichłą, mroźną atmosferę, gdy zadzwoniły sanki i na zajeździe ukazała się duża futrzana czapka stangreta z sutym, wspaniałym kołnierzem. Przybywał jakiś polski magnat. Nie! Pan oberlajtnant Kurt Waldheim z Louisenwalde.

Pan Antoni nie chciał wierzyć swym oczom. Przypuszczał, że noga tego sąsiada nie postanie u niego w tych czasach. Tymczasem zacny ten człowiek... Że w sankach tych robił on wrażenie polskiego dziedzica, wprowadziło to pana Antoniego w tak przytłaczające zdumienie, że rozum jego stanął i cały obrócił się w słup.

Panie nie oglądały tego obrazu. Siedziały one z drugiej strony dworu w ciepłym saloniku ze Stasiem, gdy ukazał się w progu żurnalowo ubrany pan Waldheim w nowych, świecących rękawiczkach, zapiętych na wszystkie guziki, w lakierkowych butach — dość wysoki, niebrzydki, ale skłonność do dobrej tuszy zdradzający, zbyt biały, jakby nalany. Wyprasowane dokładnie pantalony były w pasie mocno przyciągnięte, by nie uwydatniał się brzuch, z wiekiem jego nielicujący. Może skutkiem tego miał on oddech krótki.

Konwencjonalny półuśmiech wytrysł na twarze pań, maskujący kwaśne niezadowolenie. Staś wymknął się z pokoju, gdy gość wysypał przed panią domu kosz zdań powitalnych. „Pozwolił sobie" zapalić cygaro, upoważniony do tego przez panie i, rozkrochmaliwszy się trochę, ozwał się z pewną emfazą nietylko pod adresem pana Antoniego:

— Nie mam powodu mówić w cztery oczy szanownemu sąsiadowi, co mnie tu dzisiaj sprowadziło... Przeciwnie, miło mi będzie, jeśli panie dowiedzą się tego...

Zerknął nieznacznie na pannę Anielę, która obróciła się w kamień, i ciągnął:

— O mych sympatjach polskich, zwłaszcza dla gościnnego domu szanownego sąsiada, nie mogą państwo wątpić. Ze zacnym sąsiadem pracowaliśmy społem w sejmiku powiatowym, zawsze zgodnie i przyjaźnie. A jego wizyty w Louisenwalde były dla mnie nie wiem czem więcej... zaszczytem czy przyjemnością. Nawiasem mówiąc, mam nadzieję, że stosunki nasze zacieśnią się w przyszłości i... łaskawe panie zechcą zaszczycić swą wizytą moją matkę, która z hrabiną Besewitz bawi u mnie. Nie mogę jej puścić do Monachjum. Nawet samochodem nie można podróżować całkiem bezpiecznie. Matka moja bardzo pragnie poznać panie — podkreślił to szerokim uśmiechem a pan Antoni rozpromieniał zadowoleniem. Zapytał go o matkę, potem rozmawiali o okropnych warunkach podróżniczych w tej chwili, aż p. Waldheim ozwał się podniesionym głosem:

— Lecz nie powiedziałem jeszcze, czem chcę trudzić szanownego sąsiada... Z pewnością, siedzac tak pod bokiem Nakła i patrząc zbliska na ów Grenzschutz, państwo przyszli do przekonania, że mogłoby się było bez niego obyć. Bylibyśmy stworzyli częścią niemieckie częścią polskie straże bezpieczeństwa dla obrony naszych włości przeciwko elementom komunistycznym, jakie przez Krzyż i Piłę mogą przedostać się do nas z Berlina. Niestety tak się nie stało. Grenzschutz nietylko zdradza popędy bandyckie, ale wywołuje reakcję. Polacy zbroją się. Liczę na to wszakże, że oddziały polskie, jakie organizują się w Wągrówcu i gdzieindziej, staną się pożądanymi stróżami ładu i porządku. Otóż z tej racji pragnę przyłożyć rękę do wyekwipowania tych polskich straży bezpieczeństwa. Mogę służyć im sześcioma końmi oraz pewną ilością siodeł, obrokiem... Jeżeli przeto szanowny sąsiad zechciałby odstawić te konie dokąd uzna sam za najwłaściwsze, to gotów jestem przesłać je tutaj każdej chwili...

Osłupienie stało kołem w oczach pana Prusinowskiego i przechodziło w zachwyt. Dalibóg nie można było wyraźniej zamanifestować życzliwości dla Polaków! W tych przełomowych czasach stawał nawet po ich stronie, na nich się opierał, niemal przechodził do ich obozu! Prawdziwy przyjaciel, może już trochę spolszczony!...

Oczywiście pan Antoni zgodził się zadośćuczynić jego życzeniu i podlał to sosem serdeczności.

Podano podwieczorek. Zanim przeszli do jadalni, pan Waldheim przyglądał się obrazom na ścianach. Zachwycony był akwarelą Fałata i pejsażami Wywiórskiego. Uwikłał Anielkę w rozmowę o malarstwie. Cytował jej przytem mnóstwo nazwisk niemieckich malarzy, jakby na to, by mogła sobie uświadomić, jak ogromnie dalekim i obcym był jej jego świat.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Oprócz drobnych usterek w prowadzeniu ksiąg rachunkowych, **Kontrola Państwowa nie stwierdziła żadnych poważnych uchybień** w gospodarce Kancelarji Cywilnej Prezydenta Rzeczypospolitej, Kancelarji Sejmu i Senatu i w Prezydjum Rady Ministrów. Nasuwa się jednak pytanie, **czy wymienione instytucje nie zostały rozbudowane za szeroko i za kosztownie ponad istotne potrzeby,** tak pod względem liczebności personelu, jak i jego uposażenia (stopnie służbowe urzędników)?

Polska Agencja Telegraficzna, od sierpnia 1924 r. funkcjonuje, jako odrębne przedsiębiorstwo państwowe; ma dyrekcję i administrację w Warszawie, a korespondentów w stolicach europejskich i w Waszyngtonie, oraz w 9-ciu miastach Rzeczypospolitej, z płacą VI stopnia służbowego. W r. 1924 dochodów osiągnięto 381 500 zł a wydatkowano — 781.200 zł; **deficyt, który pokrywa Skarb Państwa, wyraził się cyfrą około 400.000 zł;** na rok 1926 deficyt przewidywany jest w sumie około 89.000 zł.

Monitor Polski z dn. 1 stycznia 1924 został także przekształcony w osobne przedsiębiorstwo, mające swój własny statut organizacyjny. W r. 1924 oczekiwano dochodu 435.000 zł, wpłynęło — 805.000 zł, wskutek powstania w tym roku wielkiej liczby spółek akcyjnych obowiązanych do drukowania swych statutów w Monitorze Polskim; wydatkowano — 288.000 zł; **czysty zysk wyniósł 517.000 zł, ale z sumy tej wpłacono do Skarbu tylko 207.000 zł,** gdyż 300.000 zł użyto na kupno domu w Warszawie (na r. 1926 przewiduj się czysty zysk w sumie 434.000 zł). Etat urzędników, pracujących w administracji wydawnictwa (19 osób) jest za wysoki; na rok 1926 zredukowano go do 16 osób.

Drukarnie Państwowe znajdują się w Warszawie, Łodzi, Lublinie, Poznaniu i obecnie jeszcze w Wilnie, podlegają Dyrekcji Drukarń w Warszawie i prowadzą gospodarkę autonomiczną, jako odrębne przedsiębiorstwo. W r. 1924 drukarnie miały wpływów — 1 591.000 zł, rozchodu 1 296.000 zł; **czysty zysk wyniósł 295.000 zł, czyli 18,6% dochodu brutto; jest on w pewnym stopniu fikcyjny,** pochodzi bowiem z wysokich cen, płaconych drukarniom przez urzędy państwowe za roboty drukarskie: **z powyższej kwoty drukarnie wpłaciły do Skarbu — 102.000 zł, t. j. tylko 35% ogólnej sumy czystego zysku.** Rentowność poszczególnych drukarń jest różna i waha się od 35% dochodu brutto w Poznaniu, do 16% w Warszawie; na r. 1926 oczekiwany jest czysty zysk drukarń w sumie 60.000 zł.

Odnośnie do wymienionych wyżej trzech przedsiębiorstw państwowych, Kontrola, poza stwierdzeniem pewnych niedokładności w prowadzeniu ksiąg i gospodarki, zwróciła uwagę, że dotychczas **przedsiębiorstwa te nie mają ustalonych przepisów, regulujących rachunkowość i kasowość.**

(Ciąg dalszy nastąpi)

Z KRAJU.

Z czeladnika krawieckiego kapitanem.

Krakowski „Kurjer Illustr." donosi: Dość niezwykła „historja", jak na nasze stosunki, zdarzyła się w Łodzi. Oto przed paru dniami obiegła wiadomość o aresztowaniu kapitana 31 p. p. Maksymiljana Urbanowskiego. Jak się okazało, „kapitan" Urbanowski został aresztowany na skutek stwierdzonego przez władze przestępstwa przywłaszczenia sobie cudzych papierów osobistych. W 1914 roku wstąpił do legjonów jako ochotnik pod nazwiskiem Stanisław Łatko, urodzony w Łowcach pow. jarosławskiego, z fachu — czeladnik krawiecki.

Łatko życie miał ciężkie, gdyż już jako 12-letni chłopiec musiał pracować jako chłopiec do posług w klasztorze OO. Jezuitów w Chyrowie. Przejścia wojenne zbliżyły, a potem zbratały go ze studentem praw Maksymiljanem Urbanowskim tak, że po pewn. czasie stali się nieodłącznymi przyjaciółmi. W roku 1916 w czasie walk w Karpatach, Urbanowski zginął, a Łatko zabrał jego portfel z dokumentami osobistymi. Po rozmaitych przejściach, Łatko dopiero w roku 1918 skorzystał z papierów osobistych kolegi i zgłosił się do armji polskiej, ale już jako student Maksymiljan Urbanowski. Na tej podstawie w krotkim czasie został awansowany na oficera; w roku 1924 otrzymuje awans na kapitana i jako taki żeni się. Dzień ślubu jednak stał się dla niego feralnym. Obecni na ślubie koledzy-legjoniści, znający go z bojów legjonowych, poznali w nim starego „leguna" — Stanisława Łatkę, i mocno się zdziwili tak szybką karjerą wojskową byłego czeladnika krawieckiego. Zdziwieniem tem podzielili się z oficerami 31 p. p. Wiadomość ta doszła do żandarmerji, która stwierdziła, że „kapitanem" Urbanowskim jest — Stanisław Łatko, który nieraz raził otoczenie małą swą inteligencją i zbyt „uproszczoną" ortografją. Aresztowany Łatko do winy się przyznał i osadzony w więzieniu, oczekuje wyroku sądowego.

Bogaty przemysłowiec łódzki przechodzi na judaizm.

W Łodzi nie chciano go operować, więc wyjechał do Krakowa.

W łódzkich sferach przemysłowych powszechnie była znaną miłość, jaką pałał znany przemysłowiec p. R. ewangelik do pięknej wdówki p. K. L., żydówki. Jakkolwiek niejednokrotnie p. R. wyrażał się, że wszelkie przeszkody w połączeniu się dozgonnem z jego wybranką serca usunie — nie brano tego na serjo. Tymczasem jak piorun z jasnego nieba, gruchnęła wieść, że p. R. przystąpi w wykonania swego projektu i w najbliższych dniach stanie na ślubnym kobiercu z piękną wdówką. Ponieważ p. K. L., jako ortodoksyjna żydówka nie chciała poślubić chrześcijanina, przeto przyjmując jego oświadczyny zażądała od niego zmiany wiary według rytuału żydowskiego.

Pan R. niedługo się namyślając, zgodził się przejść tę bądź co bądź bolesną operację i to właśnie wywołało ogromną sensację. Ponieważ w Łodzi nikt z lekarzy nie chciał się podjąć koniecznego w tym wypadku operowania zakochanego przemysłowca, p. R. zapakował walizkę i przyjechał do Krakowa, by tu usunąć to, co stawało mu na przeszkodzie w otrzymaniu rączki wdówki. Akt przejścia na judaizm odbędzie się w najbliższych dniach w Krakowie.

Nasi wycieczkowicze zachwyceni sowietami.

Posłowie Miotła i Jeremicz podczas swego pobytu w Mińsku zapoznawali się szczegółowo z urządzeniami państwowemi i kulturalnemi Białorusi, a szczególnie z zagadnieniami oświatowemi i agrarnemi.

W rozmowach z przedstawicielami prasy sowieckiej posłowie ci oświadczyli, że wynoszą wrażenie dodatnie o rozwoju kultury narodowej Białorusi w Rosji sowieckiej.

Znajdująca się na Ukrainie grupa parlamentarzystów zwiedziła szczegółowo port odeski i zaznajamiała się ze stosunkami kooperatywy.

Chcą powitać drugą gwiazdę stronnictwa chłopskiego.

Druga gwiazda stronnictwa chłopskiego pos. Bryl wraca z Rosji do Polski. „Polonja" donosi, że warszawscy komuniści przygotowują się do demonstracyjnego powitania go na dworcu warszawskim.

Ordynat Bisping pod nowymi zarzutami morderstwa i podpalania.

Osoba ordynata Bispinga, skazanego, jak wiadomo, jeszcze przez sądy rosyjskie na cztery lata rot aresztanckich, za zabójstwo swego kuzyna Chrzanowskiego, zaczyna znowu zajmować opinję publiczną.

Jak donosi bowiem prasa warszawska, Bisping jest oskarżony obecnie o to, że na początku roku 1919, w czasie opuszczenia przez okupantów niemieckich ziemi grodzieńskiej, dokonał przy pomocy maruderów niemieckich zabójstwa dwóch włościan, oraz podpalenia 27 chałup we wsi Remuciewce.

Sprawa ta dzięki ogromnym wpływom Bispinga i obawie miejscowej ludności długi czas nie była poruszaną. Dopiero gdy Bisping apelował od wyroku sądu rosyjskiego, dowiedzieli się o tem poszkodwani i ujawnili zbrodnię.

Bisping postawiony jest już w stan oskarżenia, pozostaje jednak na wolności za kaucją 10 000 zł. Rozprawa o zbrodnię morderstwa i podpalenia ma się odbyć dnia 3 lutego i potrwa około 10 dni.

Nowi eksperci, tym razem rzeczoznawcy spraw kresowych.

Komisja rzeczoznawców kresowych, w której skład wchodzą pp. Wasilewski i Zwierzyński, zakończyła narady, ustaliwszy w ogolnych zarysach linje wytyczne polityki państwowej wobec ziem wschodnich, rozdzieliwszy pomiędzy siebie szereg referatów. Po ich opracowania rzeczoznawcy zbiorą się w początkach lutego na dalsze narady.

Częstochowska afera bankowa nabiera rozgłosu.

Sprawa dyrektora oddziału Banku Polskiego w Częstochowie, o którego procesie już pisaliśmy, Zawadzkiego, przybiera obrót coraz bardziej sensacyjny. Dwaj świadkowie zeznali, że podpisywali Zawadzkiemu zaświadczenie o ukończeniu przezeń szkoły średniej, nie umieli jednak udowodnić, że Zawadzki rzeczywiście szkołę ukończył.

Długi szereg urzędników Banku Polskiego stwierdzał w zeznaniach, że urzędnicy częstochowskiej filji przeprowadzali różne operacje na własną rękę, nadużywając cudzych kont.

Świadek Pietrzykowski oświadczył, że zna Zawadzkiego bardzo długo i że Zawadzki nie ma nawet elementarnego wykształcenia.

25 000 dzieci Warszawy nie pobiera nauki.

Według urzędowych obliczeń 25 tys. dzieci Warszawy jest pozbawione nauki w szkole.

Bohaterski pies.

W okolicy Dobrzynia nad Wisłą zdarzył się wstrząsający wypadek, który nie zakończył się tragicznie jedynie dzięki bohaterstwu psa Burka. Przez zamarzniętą Wisłę przechodził rybak Józef Cichocki, a towarzyszył mu nieodstępny jego przyjaciel pies. W pewnej chwili załamał się lód na rzece, a człowiek runął w wodę. I byłby niewątpliwie utonął, gdyby nie Burek nauczony przez swego pana do ciągnięcia sieci po Wiśle. Pies schwycił rybaka za ubranie a że był mocny w pysku, ciągnąć go począł z całej siły na powierzchnię. Po półgodzinnej walce z żywiołem udało się wreszcie Cichockiemu wydobyć na płytsze miejsce i uniknąć w ten sposób śmierci. Bohaterski Burek otrzymał w nagrodę suty poczęstunek.

Tajemnicza afera szpiegowska, czyli dziwne rzeczy... W ub. sobotę rozeszła się w Warszawie pogłoska o wykryciu wielkiej afery szpiegowskiej. W poniedziałek „Przegląd wieczorny" donosi, że zachodzi w aferze okoliczność niezwykła. Mianowicie pewna pani i pan mają być głównemi osobami w tej aferze. Działali oni podjazdowo za wiedzą II. wydziału sztabu. Operowali dokumentami fikcyjnemi.

Gdy o tej aferze została uwiadomiona policja polityczna, defenzywa wojskowa momentalnie sprawę zlikwidowała.

70-lecie prezydenta m. Lwowa. Dnia 25 bm. prezydent m. Lwowa Józef Neumann rozpoczął 70-ty rok życia.

Berezowska się przebudziła. 24-letnia urzędniczka Berezowska, umieszczona w szpitalu św. Ducha w Warszawie po 5-ciodniowym letargu przebudziła się. Przyczyną snu letargicznego był szkodliwy zastrzyk veronalu.

Majstry od dwuzłotówek. Policja lwowska wpadła na ślad fabrykacji fałszywych dwuzłotówek na wielką skalę, uprawianej przez Piotra Huczewskiego i Jana Iżykowskiego.

60.000 ludzi rocznie umiera w Polsce na suchoty. Podług obliczeń Min. Pracy i Opieki Społecznej na 500.000 dzieci szkolnych, poddanych badaniom lekarskim, zagrożonych jest gruźlicą 76.645. Co miesiąc umiera w Polsce na gruźlicę około 5000 osób

Zmniejszenie liczby pociągów. We wszystkich dyrekcjach kolejowych w państwie jak wiadomo, odbywa się obecnie redukcja pociągów, która obejmie dwa do trzy procent. W sezonie letnim część skasowanych pociągów będzie przywrócona w miarę potrzeby.

Krwawy mord pod Wilnem. Dokonano napadu bandyckiego we wsi Grandzice na zagrodę mieszkańców tejże wsi Gutmanów. Bandyci dokonali mordu na osobie 60-letniej Gutmanowej, jej 25-letniego syna Józefa, oraz ciężko zranili 19-letnią Anielę Gutmanównę, którą w stanie beznadziejnym przewieziono do szpitala w Grodnie. Po dokonaniu mordu, bandyci zbiegli.

Zagadkowa śmierć b. rabina. W Kowlu zmarł wskutek otrucia znany exrabin rządowy Bryk. Na powyższy temat krążą różne niesprawdzone dotąd wieści. W każdym razie zmarły należał do ludzi zdrowych, bogatych i zrównoważonych.

Wyjaśnieniem tej zagadkowej śmierci zajęły się władze prokuratorskie.

Szmugiel sacharyny na granicy czesko-polskiej. Prasa czeska rozpisuje się szeroko nad szmuglem sacharyny, jaki się odbywa na Śląsku czeskim do Polski. Niedawno skradziono na czeskiej stacji celnej Marchlowice 540 kg. sacharyny, pochodzącej z fabryki w Boguminie. Sacharyna przeznaczona była do Polski. Skradziony towar przemytnicy ukryli na Śląsku cieszyńskim. Część sacharyny odebrano przemytnikom. Zresztą szmugiel na granicy czeskopolskiej jest bardzo rozwinięty i obejmuje nietylko sacharynę, lecz także inne towary.

Niema dnia, żeby w Krakowie nie bawiono się w ordery. I znowu nowi kandydaci do orderów w Krakowie. Srebrny krzyż zasługi otrzymali E. Czarnecki, komisarz itd.

Wśród żydostwa lwowskiego wrzenie. We Lwowie odbywają się wiece żydowskie. Jedni pochwalają ugodę z rządem, drudzy ganią.

Zemsta żony, oddanej pod kuratelę. Ze Lwowa donoszą: W Żydatyczach za rogatką Żółkiewską wybuchł groźny pożar, który dzięki szybkiej akcji wieśniaków tamtejszych został umiejscowiony. Spaliła się zagroda Alojzego Solwiga wraz z zapasami zboża, sianem i jednym koniem. Ogień był podłożony przez żonę Solwiga, Lubinę, liczącą lat 57. Uczyniła ona to z zemsty, gdyż mąż oddał ją pod kuratelę. Solwigową policja w ciągu nocy aresztowała.

Świętokradztwo w Krakowie. Żołnierz B. Kluczewski dnia 24 bm. dopuścił się świętokradztwa w kościele św. Anny w Krakowie. Pozostawszy wieczorem w kościele, przy świetle zapałek oderwał z obramowania w ołtarzu św. Teresy łańcuszek, do którego przymocowane było kilka złotych zegarków, 90 pierścieni, z tych jeden z dużym brylantem, oraz zabrał ze skarbonki kilkadziesiąt złotych. Światełka w kościele spostrzegł z okna domu plebańskiego organista kościelny, zawiadomił natychmiast policję, która, otoczywszy kościół, przyłapała sprawcę na miejscu zbrodni.

Zajście w fabryce częstochowskiej. Robotnicy fabryczni „Poltrety" w Częstochowie zgromadzili się w liczbie 600 osób w fabryce i obsadzili korytarze, żądając powiększenia dni pracy. Dyrektora fabryki wybawiła z opresji policja.

Konferencja kolejowa polsko-sowiecka w Wilnie. Dnia 24 bm. przybyła do Wilna sowiecka delegacja kolejowa w celu zawarcia umowy o ruchu granicznym na odcinku.

ZMARLI

Śp. Wincenty Bojańczyk, obywatel i przemysłowiec m. Włocławka, założyciel i długoletni b. naczelnik a ostatnio członek honorowy tamtejszej Straży Ogniowej ochotniczej.

Śp. Jan Benedykt Wodziński, właściciel majętności Grójec, profesor Politechniki Rygskiej, b. prezes Związku Ziemian pow. włocławskiego.

Śp. Kazimierz Marowski. Zmarł w Warszawie pierwszy prokurator sądu najwyższego, śp. dr. Kazimierz Marowski, komandor „Polonia Restituta" z gwiazdą i odznaką „5-lecia sądownictwa polskiego".

W Poznaniu: śp. Stanisław Karge, lat 41.

Ś. p. Adam Bajerlein, dyr. Miejskiego Urzędu Podatkowego.

Marja z Bussów Gruchała-Węsierska, primo voto Bilażewska.

Język na poczcie. Według ostatnio ogłoszonego w „Dzienniku Ustaw" rozporządzenia ministra przemysłu i handlu, na pewnych terytorjach dopuszczone jest używanie na poczcie języków ruskiego i białoruskiego.

W depeszach dopuszczone jest używanie również języka łacińskiego, japońskiego i hebrajskiego, ale tylko alfabetem łacińskim.

W rozmowach telefonicznych niema zastrzeżeń, ani ograniczeń językowych.

Mimo przejścia na mahometanizm — skazany za dwużeństwo. Przed rokiem zgłosiła się do policji łódzkiej ewangeliczka P. Eisenbraunowa i zaskarżyła męża swego Brunona, że przed kilku laty porzucił ją i zażądał zgody na rozwód. Nie mogąc zaś rozwodu uzyskać, przyjął mahometanizm i zawarł powtórny związek małżeński z żydówką Zofją Kaliską, mimo trwania poprzedniego związku. Charakterystyczna ta sprawa była rozpoznawana przez sąd okręgowy w Warszawie, który po przeprowadzonej rozprawie skazał Brunona vel Ibrahima Eisenbrauna na 6 miesięcy więzienia, Reginę vel Zofję Kaliską na 3 miesiące i mułłę Mirsaid Chaifizowa na 8 miesięcy więzienia. Wszystkich oskarżonych osadzono w areszcie.

Rozwój komunikacji w Warszawie. W Warszawie w ub. niedzielę uruchomiono nową linję tramwajową. Jest to linja okrężna, długości 10 klm. Na linji kursuje 10 wozów, z których 5 pochodzi z fabryki Zieleniewskiego w Sanoku. Wozy te były przedmiotem wielkiego zainteresowania ze strony publiczności.

Metropolita Sapieha zainicjował pomoc dla bezrobotnych. Ks. metropolita Sapieha wydał odezwę, wzywającą do składek na bezrobotnych. W odpowiedzi na odezwę krakowska kongregacja kupieckach uchwaliła na plenarnem posiedzeniu wezwać wszystkich członków kongregacji do zbierania składek tak w pieniądzach jak i w towarze i oddawać je komitetowi biskupiemu.

Wzorowy urzędnik niemiecki.

W listach do redakcji „Voss. Ztg." wiele uwag krytycznych tyczy urzędników niemieckich. W tym świetle rozsławiona gospodarka niemiecka wygląda inaczej niż wyobrażają sobie to niejedni lajkowie w Polsce.

Niejaki Dr. Lentz daje poniższy obraz pracy urzędnika w berlińskiem prezydjum policji. Odnośny urzędnik w biurze, w czasie służby zajadał śniadanie i długo trwało, zanim raczył zauważyć interesenta, co oznajmił przez spotęgowane klaskanie. Oburzony, że przerwano mu śniadanie, nie bardzo grzecznie zapytał się interesenta o przynależność państwową, a otrzymawszy odpowiedź: Reichsdeutscher (obywatelstwo republiki niemieckiej) odparł: „Takiego obywatelstwa niema. Może pan być Prusakiem, Bawarem lub obywatelem innego kraju niemieckiego, ale nie „Reichsdeutscher".

Tak wygląda „Deutsche Einheit" w pojęciu urzędnika berlińskiego prezydjum policyjnego.

I są jeszcze ludzie w Polsce, którzy niewolniczo zapatrzeni są w „genjusz niemiecki", czyli w fikcję.

Awantury żyda polskiego w Padwie.

Padwa, 26. 1. PAT. Student tutejszego uniwersytetu, Polak (?) Hellman, krytykując faszyzm włoski, użył słów, ubliżających armji włoskiej. Wypadek ten wywołał silne wzburzenie wśród tutejszych studentów, zarówno Włochów, jak i cudzoziemców. Wczoraj popołudniu odbył się tu z tego powodu wiec protestacyjny. Stowarzyszenie studentów Polaków w Trjeście wystosowało do dziennika „Venete" depeszę, w której po wyrażeniu żalu z powodu incydentu, piętnuje z całą bezwzględnością postępek studenta Hellmana jako niegodny, oraz wyrażają życzenia, aby student ten został wydalony zarówno z uniwersytetu padewskiego jak i wogóle z granic Włoch, jako niegodny tego, aby korzystać z gościnności narodu włoskiego, dla którego Polacy mają głęboki szacunek i przyjaźń, datującą się od wieków. O zajętem przez siebie stanowisku studenci trjesteńscy zakomunikowali niezwłocznie polskiemu konsulowi generalnemu w Trjeście, Kwiatkowskiemu.

Nazwisko awanturniczego studenta nasuwa przypuszczenie, że chodzi tu raczej o żyda z Polski, gdyż wielu studentów żydowskich z Polski studjuje we Włoszech. W każdym razie nie jest to zgodne z zwyczajami polskiemi nadużywać gościnności innych państw.

Zuchwały napad bandycki na pocztę w Grudziądzu.

Bandyta z rewolwerem w ręku napada na urzędniczkę pocztową. — Okienko nr. 8. — Dzięki odwadze urzędniczki 40.000 zł. ocalone. — Energiczne śledztwo policji. — W 12 godzin później bandyta ujęty. — Jest nim znany włamywacz i dezerter.

Piszą nam: W sobotę, dnia 23 b. m. o godz. 7 wiecz. dokonano zuchwałego napadu bandyckiego w grudziądzkim urzędzie pocztowym.

O godzinie 6 po zamknięciu okienek w oddziale pieniężnym pozostały dwie urzędniczki zajęte liczeniem i pakowaniem wpłaconych w ciągu dnia pieniędzy. Wszystkie okienka były zamknięte i zasłonięte.

Około godziny 7 otwarło się nagle od zewnątrz okienko, w którym ukazała się postać obcego człowieka w jasnej czapce ze straszną twarzą i szeroko otwartemi oczyma z wyciągniętą i skierowaną do siedzącej przy okience urzędniczki pocztowej p. Zagierskiej ręką z rewolwerem.

Była to straszna scena. Pani Zagierska pomimo skierowanego w jej pierś rewolweru nie straciła zimnej krwi i błyskawicznym ruchem popakowane i ułożone na okienku przeszło 40.000 zł. rzuciła na podłogę, chroniąc je tym sposobem przed kradzieżą.

Cała ta scena odegrała się z błyskawiczną szybkością. Pani Zagierska zdążyła jeszcze odskoczyć parę kroków dalej, gdzie padła zemdlona.

Bandyta otwarł okienko jedynie dlatego, że nie było ono zaopatrzone z drugiej strony w zasuwkę. Całej tej strasznej scenie przyglądała się wciśnięta w kąt i struchlała ze strachu koleżanka p. Z., oraz kilka osób będących w hali pocztowej tuż obok bandyty, jednak steroryzowani przez niego rewolwerem.

Bandyta widząc fiasco swej wyprawy, wybiegł szybko na ulicę, przewracając po drodze jakiegoś żołnierza. Dopiero teraz ozwały się wołania o pomoc, bandyta zdołał jednak zbiedz w niewiadomym kierunku.

Przybyła natychmiast policja ustaliła, po przeprowadzonem śledzwie, że sprawcą napadu jest prawdopodobnie znany policji złodziej, niejaki P.

Policja idąc po nitce do kłębka, aresztowała już w niedzielę „swojego znajomego" i okazało się, że P. służył ostatnio przy wojsku i zdezertowawszy przed kilku dniami, grasował w mieście. Ustalono, że poprzedniego dnia, tj. w piątek, dokonał włamania do piekarza przy ulicy Pańskiej, gdzie skradł płaszcz, srebrną papierośnicę ze znakami „I. C." i chusteczkę.

W skradzionym w piątek płaszczu był właśnie na poczcie i to nasuwało policji pewne podejrzenie, jak się okazało, słuszne.

Z PROWINCJI.

Zmiany personalne w województwie Pomorskiem.

Dekretem Pana Ministra Spraw Wewnętrznych dotychczasowy Dyrektor Wojewódzkiego Urzędu Zdrowia p. dr. Władysław Trzaska przeszedł w stan spoczynku. Stanowisko jego jako Naczelnika Wydziału Zdrowia Publicznego obejmuje p. Dr. Andrzej Krysiński, dotychczasowy Naczelnik Zdrowia Publ. Województwa Lubelskiego.

Z dniem 1 lutego 1926 r. obejmuje stanowisko Komendanta Policji Państw. Województwa Pomorskiego p. inspektor Zygmunt Wróblewski, dotychczasowy Komendant Pol. Państw. Województwa Łódzkiego zgodnie z dekretem Pana Ministra Spraw Wewnętrznych z dnia 18 stycznia 1926 r.

Rada gospodarcza dla Pomorza.

„Baltische Presse" donosi z Warszawy, że wojewoda pomorski dr. Wachowiak utworzył w porozumieniu z ministrem handlu i przemysłu „Radę Gospodarczą dla Pomorza". Do rady tej należą organizacje kupieckie, przemysłowe i rolnicze, jak i instytucje gospodarcze państwowe Pomorza. Do zakresu prac tej rady należyć będzie opracowanie wniosków do Rady Ministrów w sprawach gospodarczych. Minister Handlu i Przemysłu specjalnym okólnikiem zalecił wszystkim wojewodom utworzenie podobnych rad.

Celem uniknięcia przerwy w odbiorze „Dziennika", upraszamy wszystkich Szan. Prenumeratorów o bezzwłoczne uregulowanie przedpłaty.

Z MIASTECZKA piszą nam: Spokojna nasza mieścina, do połowy już istotnie odniemczona, święciła w niedzielę, 24. stycznia szóstą rocznicę oswobodzenia. Tradycyjnym zwyczajem udaliśmy się w szeregach naszych towarzystw, do których przyłączyli się Powstańcy i Wojacy z sąsiedniego Brzostowa i Morzewiacy, do kościółka na wzgórzu — na mszę św., którą odprawił ks. prob. Niedbał (dawniejszy opiekun Katolików polskich w Pile). Skromny ten kapłan, niemający ambicji wysuwania się na czoło przy manifestacjach publicznych, spełnia gorliwie swe obowiązki obywatelskie. Kazaniem pięknie do uroczystości zastosowanem rozgrzał nasze serca, przypominając szczególnie naszym Wojakom, że odzyskana wolność, to ich zasługa.

Obchód właściwy odbył się w sali p. Vorkörpera (niemca). Mówca sprowadzony z Bydgoszczy, podobno profesor z Małopolski, nie znający naszych stosunków, pouczał nas, abyśmy z Niemcami wspólnie nie pracowali, choćby oni nawet z nami porozumienia szukali... To wydaje nam się polityczne niemądrem, bo tylko przez rozumną asymilację elementu obcego, wzmocnić możemy państwowość naszą. Czy mało mamy przykładów?

Obchód zakończyły popisy dziatwy szkolnej. Dziatwę ugościły panie z Czerwonego Krzyża z p. burmistrzową Szwarcową na czele, sprawiając im radość wielką.

SZCZEPANOWO. Walne zebranie Tow. Ludowego odbyło się na salce parafji pod przewodnictwem nadleśniczego p. Ludwiczaka. Roczne sprawozdanie zdał ks. radca Rólski apelując do większej ofiarności. Uchwalono wysłać do koła powiat. zł. 30, a jednorazową składkę zebrano w wysokości 40 zł. Zarząd wybrano następujący: przewodniczący p. S. Ludwiczak, skarbnik — ks. radca Rólski, bibljotekarz — nauczyciel p. Nawrocki. Pan N. wygłosił na zakończenie wykład pt.: „Ks. Stanisław Staszic i życie jego".

— **Tow. Młodzieży Kat. z Wójcina** odegrało w ub. niedzielę 3 sztuki teatralne pt. „Powstanie listopadowe", „Św. Jan Kanty" i „Wór pieniędzy w lesie". Podczas przerw dzieci szkoły Wójcina deklamowały i śpiewały pieśni nabożne na 3 głosy. W końcu gorliwemu prezesowi i nauczycielowi p. Wietrzykowskiemu wzniesiono okrzyk „Niech żyje". Szczere podziękowanie wyrażono również ks. dziekanowi Rólskiemu, patronowi młodzieży parafjalnej.

POZNAŃ. (Śmierć z powodu nieostrożnego obchodzenia się z bronią). Zranił się ciężko w głowę Stanisław Czajka bawiąc się rewolwerem. Czajka, 17-letni uczeń szkoły handlowej, syn restauratora przy ul. Kraszewskiego. Młodzieniec zmarł w szpitalu, nie odzyskując przytomności.

— **Tajemniczy samobójca z warowni.** Stróż warowni znalazł przed kilku dniami, obchodząc swój rewir, wiszącego na drzewie mężczyznę. Przy samobójcy nie znaleziono żadnych dokumentów. Zwłoki odwieziono do szpitala miejskiego.

ODOLANÓW. (Z pustoty — kalectwo). Służący Gabryś z Surmin zabawiał się strzelaniem z teszyngu. W chwili gdy chciał wystrzelić, nadjeżdżał wóz, a Gabryś, chcąc teszyng ukryć, spuścił go lufą na dół. Wtem broń wypaliła i kula przebiła Gabrysiowi nogę. Z początku nie chciał się on tem zdradzić i twierdził, że żgnął się widłami. Gdy jednak po 14 dniach noga bardzo napuchła odwieziono go do lecznicy w Ostrowie, gdzie mu nogę musiano odjąć, gdyż zakażenie było już bardzo daleko posunięte a leczenie spóźnione.

Z Pomorza.

CZAPLE, pow. świecki. (Zabójstwo). W ostatnich dniach zmarł nagle robotnik Karol Libig, liczący lat 70. Przeprowadzone dochodzenia ustaliły że dnia poprzedniego wieczorem został on dotkliwie pobity przez współpracownika Piotra Wróblewskiego. Komisja sądowa lekarska ustaliła, że śmierć nastąpiła przez uderzenie; zmarły chorował na serce. Winnego zabójstwa Wróblewskiego aresztowano i odstawiono do sądu powiatowego w Świeciu.

GRUDZIĄDZ. (Kradzież z włamaniem w biurze pośrednictwa pracy). W nocy z soboty na niedzielę do Urzędu Pośrednictwa Pracy w Grudziądzu włamali się złodzieje, zabierając tylko 49 zł z funduszu bezrobocia.

WIELE, pow. chojnicki. (Nowe stowarzyszenie). W Wielu założono nowe stowarzyszenie misyjne pod nazwą „Dzieciątka Jezus". Stowarzyszenie to liczy już 130 członków.

Bolszewicy gwałtem chcą mieć konsulat gdański.

„Berliner Tageblatt" donosi, że po dłuższych układach otwarty zostanie wreszcie 15 lutego br. generalny konsulat sowiecki w Gdańsku. Dotychczasowy radca legacyjny Uljanow przy poselstwie sowieckiem w Warszawie ma zostać konsulem generalnym w Gdańsku, a tutejsza delegacja handlowa sowiecka, która dotąd podlegała Warszawie, będzie usamodzielniona. Przy konsulacie ma być utworzony decernat dla spraw ukraińskich. Ze strony rządu polskiego, który w tej sprawie jest bardzo zainteresowany, niema najmniejszego potwierdzenia tej wiadomości.

Przeciw traktatowi handlowemu z Niemcami.

Podawaliśmy wczoraj wiadomość o wznowieniu układów handlowych z Niemcami. W tej sprawie znamienny jest głos „Kurjera Porannego", organu Wyzwolenia i Piłsudskiego, szukającego zawsze oparcia o Niemcy przeciw Rosji. W wstępnym artykule dowodzi mianowicie p. Bierkiewicz na podstawie bogatego materjału statystycznego, że Niemcy wojnę celną przegrały i że aktywny bilans handlowy mamy w pierwszym rzędzie do zawdzięczenia wojnie celnej z Niemcami.

W sprawie wywozu naszego do Niemiec pisze p. Bierkiewicz:

Wywoziliśmy przeciętnie miesięcznie w pierwszem półroczu 1924 r. towarów za 46,5, a w pierwszem półroczu 1925 r. za 54,7 milj. zł. W lipcu 1925 r. mamy nagły spadek wywozu do Niemiec do sumy 32,0 milj. zł., ale już począwszy od następnego miesiąca wywóz znów wzrasta: w sierpniu do 35,9, we wrześniu do 35,8, w październiku do 36,1 i w listopadzie do 42,3 milj. zł.

A zatem nietylko ze względną łatwością zamieniliśmy rynek niemiecki innymi rynkami zbytu, ale nawet na samym rynku niemieckim, pomimo ogromnych przeszkód, powoli zdobywać zaczynamy tę pozycję, jaką posiadaliśmy przed wojną gospodarczą.

Dochodzimy więc do wniosku, że **układ handlowy z Niemcami nie jest dla nas koniecznością życiową.** W każdym bądź razie nie możemy zawierać układu handlowego z Niemcami „a tout prix", za wszelką cenę.

Żydowski przemysł papierniczy wkrada się do Poznańskiego.

Pisze i mówi się dużo o odporności naszej wobec zalewu żydowskiego.

Przypatrzymy się bliżej, jak odporność ta wygląda w praktyce i czy istotnie mamy prawo chlubić się, że jesteśmy w przeciwieństwie do innych dzielnic, tą twardą epoką której napór żydowski idący ze Wschodu nie zaleje.

Przejdźmy się po składach papierowych i zażądajmy artykułów piśmiennych, szkolnych i biurowych. Z wyjątkiem nielicznych firm, które twardo stoją przy zasadzie prowadzenia artykułów z fabryk niewątpliwie polsko-chrześcijańskich, przygniatająca większość firm kupuje i sprzedaje towar żydowski, pochodzący z fabryk żydowskich w Krakowie i Łodzi. Do miast poznańskich i pomorskich zjeżdżają masowo agenci tych fabryk i nie tylko nie wyrzuca ich się za drzwi wraz z ich towarem, lecz owszem oczekuje się ich niecierpliwie i wita z entuzjazmem godnym lepszej sprawy. Powie ktoś może: kupcy kupują towar żydowski, bo katolickiego nie ma. — Jest to fałsz! Sam Poznań posiada kilka fabryk wyrobów piśmiennych, szkolnych i biurowych urządzonych w ten sposób, że produkcją swą mogą pokryć zapotrzebowanie całego rynku poznańskiego i pomorskiego. Więc może fabryki poznańskie są drogie? I to nie prawda! Fabryki poznańskie biorące surowiec jedynie z firm polsko-katolickich, dają w zasadzie towar jakości o wiele lepszej, niż tandeta krakowska lub łódzka i nie są w swych wyrobach droższe.

Postępowanie firm, utrzymujących na składzie towar żydowski, zasługuje na najwyższe napiętnowanie jako czyn nieobywatelski i niepatrjotyczny. Kupiec wspierający żyda powiększa jego produkcję i bogaci go, a temsamem zmniejsza produkcję fabryk katolickich, uboży je, redukuje robotników i grzebie nieodwołalnie przemysł prawdziwie polski.

Apelujemy do tych kupców — szkodników aby zaniechali swych praktyk, nielicujących z ich godnością i zawrócili natychmiast z błędnej drogi. Zwracamy ich uwagę na to, iż jest w toku akcja, mająca na celu niedopuszczenie w Poznańskie i na Pomorze towarów żydowskich.

W interesie prawdziwie polskiego przemysłu, w obronie polskich robotników i naszej przyszłości narodowej, jest obowiązkiem każdego sprawdzać, czy towar nabywany jest wytworem fabryki polski-chrześcijańskiej. Obowiązek ten ciąży zwłaszcza na nauczycielstwie stojącem na straży naszych narodowych obowiązków. Prosimy nauczycielstwo, aby wpływało na młodzież w kierunku popierania artykułów pochodzących z fabryk poznańskich — jako niewątpliwie polsko-katolickich, prosimy młodzież szkolną aby nie kupowała towaru żydowskiego i zgłaszała do nas firmy, towar taki sprzedające.

Rozmaitości.

Yankesom grozi nowy cios.

Nie będzie im wolno pić nawet poza granicami swego kraju.

Senator amerykański A. S. Voelstead wniósł do kongresu projekt ustawy, na mocy której każdy obywatel Stanów Zjednoczonych, wyjeżdżający za granicę, złożyć musi uroczystą przysięgę, iż przez cały czas pobytu na obczyźnie wstrzyma się od używania alkoholu.

Od złożenia takiej przysięgi uzależnione będzie wydanie paszportu zagranicznego.

Gdyby jednak obywatel Stanów Zjednoczonych pomimo przysięgi pił alkohol, odpowiadać ma karnie za krzywoprzysięstwo.

Według przypuszczeń prasy amerykańskiej projekt senatora Volsteada będzie przyjęty.

Świat na opak.

Mężczyźni w spódniczkach, kobiety w marynarkach.

Dr. Merczyński, łodzianin, powrócił właśnie z Londynu i opowiada, że kobiety angielskie, pracujące w biurach i fabrykach, co raz częściej pokazują się na ulicach w strojach męskich. Modę tę popierają sami pracodawcy, którzy chcą w ten sposób zwiększyć pracę a zmniejszyć ochotę do romansów z kolegami męskimi.

Nie dość na tem. Od czasu, kiedy książę Walji (!) pokazał się na jednym raucie — w toalecie damskiej, większość gentlemenów zaczęła używać strojów kobiecych, a więc pstrych szlafroczków, peruk i maleńkich i damskich futer.

Niedawno odbył się wielki bal, na którym były panie tylko we frakach, smokingach, strojach wojskowych i marynarskich.

Panowie natomiast mieli spódniczki, dekolty i wspaniałe peruki. Jeden z elegantów oświadczył Dr. M., że czuje się w stroju kobiecym bardzo dobrze. Głęboki dekolt, mała nóżka i tem podobne akcesorja żeńskie, nie wywierają nań „żadnego" wrażenia, ponieważ wszystkie zalety można sobie zamówić u krawca i u szewca.

Im tęższa kobieta, tem... genjalniejsza.

Udowadnia to „materjałem historycznym" Lady Drummont.

Lady Drummont zamieściła w tygodniku „World" artykuł, w którym dowodzi, że tylko kobiety o pulchnych kształtach mogą odgrywać rolę w polityce.

Słynna Kleopatra egipska, odznaczała się pełnymi kształtami. Bohaterka Bretonów Bogdicea, prowadząca lud do walki z Rzymem, była okazałej budowy. Kobiety z domu Medici, które w dziejach Italji i Francji odgrywały tak wielką rolę, ważyły ponad 100 kilogramów od sztuki. Carowa Katarzyna, nigdy nie była chuda, co mógł poświadczyć sam Stanisław August Poniatowski. Madame de Pompadour i Lady Hamilton były również tęgie, i dlatego tylko Mia May mogła się odważyć na odtworzenie ich roli w kinie.

Jedynie samotnie stojący wyjątek to chuda i koścista królowa Elżbieta, ale ta była wielką chybą dlatego, że się już urodziła królową.

Teza Lady Drummont rozwiązuje za jednym zamachem niejedną zagadkę życiową. Na własnej skórze potwierdzić możemy, czego to nie dokonały nasze potężne teściowe, kiedyśmy byli jeszcze chudymi akademikami, tem się tłumaczy, dlaczego szkieletowaty policjant ma taki respekt przed czerwoną straganiarką ze Starego Rynku.

Jeżeliśmy nie wpadli dotychczas pod miękką piętę matriarchokracji, zawdzięczać to należy jedynie królowej Modzie, która wszelakie okrągłości trzyma z dala od dyktatury. Dlatego módlmy się, aby pięczeloidalna figurka jak najdłużej nosiła nasze smokingi.

Nowa epidemja.

Młodzi ludzie łysieją doszczętnie w przeciągu jednej doby.

Niezwykła epidemja, wobec której wiedza lekarska jest zupełnie bezsilna, nawiedziła od niedawna miasto Kittaning w Stanach Zjednoczonych. Przeszło 300 osób, w tem wiele kobiet, wyłysiało zupełnie dosłownie z dziś na jutro. Na głowie dotkniętych tajemniczą epidemją nie pozostał formalnie ani jeden włosek, a czaszka ich lśniła się jak metalowa kula.

Co jest jeszcze dziwniejsze, to, że epidemja ta grasuje wśród osób zupełnie młodych w wieku od lat 19 do 30. Wszelkie stosowane dotychczas środki lekarskie nie wydają żadnego rezultatu i na wyłysiałych głowach nie kiełkuje ani jeden nowy włosek.

W badaniu mikroskopowem w cebulkach wypadniętych włosów zdołano odkryć nowy mikrob, który widocznie jest sprawcą tej fatalnej choroby.

Burze na Bałtyku.

W południowej Skandynawji panowały w ostatnich dniach silne burze, które przeniosły się do Europy zachodniej i prawdopodobnie przejdą przez Niemcy zach. W południowej Anglji i północnej Francji pada obfity deszcz, grożąc powodzią. Ciśnienie powietrza o niezwykłej sile przeszło przez Szkocję. Podobno też jest w Rosji południowej. Odwilż, którą mamy od soboty w całej pełni, prawdopodobnie rozszerzy się jeszcze, a temperatura podwyższy znacznie; opady mają potrwać przez kilkanaście dni w Europie zach.

Rybacy sopoccy w niebezpieczeństwie na morzu.

„Echo Gdańskie" donosi:

W ub. piątek rano wyruszyli z Sopotu na 4 łodziach rybacy tamtejsi, celem zebrania zastawionych sieci na morzu i mieli napewno wrócić tegoż dnia po południu. Gdy jednak nie wracali na czas oznaczony, wśród ich rodzin powstało wielkie zaniepokojenie o ich los, przypuszczano, że zginęli w nurtach morskich. Poczęto alarmować telefonicznie władze, zwrócono się także do Gdańska, gdzie w prezydjum policji odebrał telefon sam prezydent p. Froböss, który natychmiast zwrócił się z żądaniem wysłania na morze holownika „Weichsel", ten jednak wypłynął dopiero wieczorem o godz. 8,25, czyniąc skrzętne poszukiwania na morzu. Okazało się, że nagła odwilż oderwała grube lodowce od brzegów i wicher począł pędzić rybaków wśród tych zatorów dalej na morze, wskutek czego nie mogli sami ratować się i staczali rozpaczliwą walkę wśród niebywałego chłodu. W międzyczasie jeden z rybaków wydostał się szczęśliwie pomiędzy lodowcami wąską szczeliną i z narażeniem się na śmierć, dobywając resztek sił, dotarł jednak do Sopotu. Dalsze trzy łodzie zostały napotkane około godz. 7 wiecz. przy zatoce puckiej przez holownik „Ernst" firmy Behnke i Sieg i przyholowane do Nowegoportu. Czwartą zaś łódź, otoczoną ze wszystkich stron lodami, odnaleziono po długiem poszukiwaniu około Gdyni przez holownik „Weichsel", na którym znajdowali się: prezydent policji Froböss i komandor Wunderlich. Nieszczęśliwego rybaka uratowano wraz z łodzią i zaholowano do Nowegoportu. Poszukiwanie łodzi rybackich było bardzo utrudnione, ponieważ rybacy mieli nadzieję wrócić do Sopotu już o godz. 2 po pol. tego samego dnia i nie zabrali z sobą latarni. Trzeba było więc z holowników operować reflektorami, dzięki którym odszukano rybaków, ratując im życie.

Pakt locarneński pośrednikiem małżeńskim.

Pakt locarneński odbił się także dobroczynnem echem w życiu prywatnem, albowiem jak donoszą z Londynu, sekretarz prywatny angielskiego ministra spraw zagranicznych ożenił się obecnie z sekretarką tegoż ministra, z którą zapoznał się w chwili, gdy była ona zajęta pisaniem na maszynie paktu locarneńskiego. Kazała ona oprawić w ramki wstążkę z maszyny do pisania, na której przepisywany był pakt locarneński.

Karjera sprytnej stenotypistki.

Została organizatorką olbrzymiego trustu bankowego.

Pisma amerykańskie podają, że znany finansista i arcymiljoner Jesse Winburn powierzył jednej ze swych licznych urzędniczek miss Pearl Kramer dyrekcję wszystkich banków, należących do firmy Winburn i Co., w celu zorganizowania olbrzymiego trustu bankowego, obejmującego nie tylko Amerykę, ale i Europę. Jak mówią, doświadczenie i pomysłowość młodej i przystojnej bankierki, pozwalają przypuszczać, że doprowadzi ona do skutku wielkie projekty swego szefa.

Oto o czem mogą marzyć wszystkie nasze młode „typistki".

Bryś na szafocie.

Tragedja psa skazanego na śmierć.

Sąd w Pikeville (Kentucky) skazał na karę śmierci złośliwego brytana, zwanego Bill.

Psisko to pokąsało kilkoro dzieci, a szereg świadków zeznało, iż złośliwość Billa nie ma granic. Sędzia wydał więc formalny wyrok, skazujący Billa na karę śmierci.

Złośliwego brytana oddano w ręce urzędowego kata, nakarmiono przed straceniem kiełbasą, posadzono na elektrycznem krześle i w ten humanitarny sposób wysłano na tamten świat.

Egzekucji przyglądały się tłumy ludności, a dwie delegatki „Towarzystwa ochrony zwierząt" dawały baczenie, czy kat i jego pomocnicy nie znęcają się nad zwierzęciem.

Tak się stało w Ameryce.

All right!

Samolot na usługach medycyny.

Dr. med. Stanisław Karpiński na łamach poznańskiego czasopisma „Nowiny Lekarskie" zamieszcza następujący artykuł:

„W skwarny dzień podczas przelotu Kraków—Warszawa, skoro pojawiły się nad nami ciemne chmury i poczęło rzucać aparatem typu „Junkers", uprzejmy pilot firmy Aerolot" wzleciał z nami ponad chmury, by w ten sposób uchronić nas przed morską chorobą.

Skoro wysokomierz wskazywał 2 300 m. i szybowaliśmy spokojnie nad lśniąco białemi szczytami chmur, wyłaniającemi się z pośród falistej powierzchni jakby wzburzonego mleczno-białego morza, zauważyłem na twarzach towarzyszy podróży ożywienie. Sam odczuwałem radość życia oraz zauważyłem u siebie wolniejsze, głębsze wdechy czystego, orzeźwiającą chłodnego, górskiego nowietrza.

Zaciekawiony, jak sprawia się w tych warunkach moje serce, które na poziomie ulic Warszawy wykonuje zazwyczaj rytmicz nie około 80 skurczów na minutę, położyłem palce na tętnicę sprychową (art. radialis) i ku memu niemałemu zdziwieniu naliczyłem na minutę zaledwie 60 rytmicznych, pełnych fal.

Przypuszczając, że tak reaguje tylko moje serce, pracując już od 58 lat, zbadałem puls towarzyszy podróży — wszystkich młodszych odemnie — nie wyłączając najmłodszego między nami, 22 lat liczącego pilota, i stwierdziłem u wszystkich 4 osób taką samą liczbę tętna z nieznacznemi odchyleniami. (60—64 uderzeń na minutę), niezależnie od wieku i płci.

Tą wiadomością pośpieszam podzielić się z ogółem kolegów, nie przesądzając narazie doniosłości tego i nie wysnuwając cisnących się pod pióro wniosków co do zużycia tego czynnika, jako „środka leczniczego, świadom, że należy wpierw wielokrotnie zbadać tę sprawę i to wszechstronnie, zwłaszcza sprawność serca przed takim wzlotem, podczas lotu na różnych wysokościach i w różnych odstępach czasu po ukończonym locie.

Z sali sądowej.

Żyd — oszustem.

Od pewnego czasu po Polsce uwijają się podróżujący fabryk zagranicznych, a szczególnie wiedeńskich. Pośród nich jest masa oszustów z podrobionemi dokumentami, którzy robią zamówienia i pobierają pewne sumy a conto towaru mającego być dostarczonym.

Takim to oszustem był żyd wiedeński Zygfried Spiegel. Był on w swoim czasie zatrudniony w firmie Marschal i Laufer w Wiedniu i z polecenia jej jeździł po Polsce, zbierając zamówienia na papier. W międzyczasie Spiegela firma zwolniła, gdyż pobierał on zaliczki na zamówione towary i nie zwracał ich do centrali.

Spiegel zawitał też i do Bydgoszczy, gdzie zrobił zamówienie u p. Kazimierza Bartla na sumę 8 000 złotych i pobrał zaliczki 300 złotych; u p. Millera Spiegel uzyskał zamówienie na 3 000 zł, pobrawszy od niego 160 zł — sumę konieczną na zapłacenie listu przewozowego do granicy Polski. Obaj poszkodowani zeznali, że mieli zaufanie do Spiegela, gdyż tenże pokazał im książkę zamówień, dowodzącą, że różne firmy robiły u niego zamówienia. Gdy zamówiony papier nie nadchodził, p. Miller zwrócił się listownie do ojca swego w Warszawie, który doniósł mu, że Spiegel wyłudził zaliczki od różnych firm warszawskich. Gdy po raz wtóry Spiegel zjawił się na gruncie bydgoskim, p. Miller poznał go i kazał aresztować.

Spiegel tłomaczył się w śledztwie, że jest nadal pracownikiem firmy Marschal i Laufer. Powyższe nie zgadzało się, bowiem władze odniosły się listownie do powyższej firmy, która doniosła, że Spiegela wyrzucili i że on poszukiwany jest za oszustwa przez policję wiedeńską na szkodę firmy Marschal i Laufer.

Na rozprawie wczorajszej Trybunał pod przewodnictwem dyr. Celewicza uznał Spiegela winnym oszustwa w dwóch wypadkach i skazał go na 4 miesiące więzienia. Oskarżał Spiegela prokurator Bieniecki.

Dezerter mordercą.

Szeregowiec Franciszek Rozumek powołany do wojska, kilkakrotnie dopuszczał się dezercji. Pierwsza dezercja trwała około 2 dwuch lat. W tym czasie Rozumek „bawił się" zagranicą. Gdy wrócił zgłosił się do P. K. U. w Wadowicach, skąd przedzielono go do 28 p. a. p.

W krótkim czasie Rozumek znów zdezerterował i przez cały czas trwania dezercji wespół ze Stefanją Sochówną i Józefem Wojcikiem kradł kozy, krowy, drób i króliki. Ponieważ o tych kradzieżach wiedziała znajoma Rozumka, Sochówna Aniela — żołnierz-dezerter postanowił się pozbyć niebezpiecznego świadka i pewnego dnia zaczaił się na polu, którędy przechodziła zawsze Sochówna, rzucił się na nią udusił, a następnie trupa zamordowanej okradł.

Osadzony w więzieniu — zachowywał się wyzywająco. Zachodziło przypuszczenie, że Rozumek jest chory umysłowo, jednakże lekarze orzekli, że jest zupełnie zdrów na umyśle. Wobec tego sąd wojskowy w Krakowie skazał go na karę śmierci przez rozstrzelanie. Sąd Najwyższy wyrok ten zniósł polecając oddać Rozumka pod obserwację lekarską, poczem sąd I. instancji powtórnie będzie sprawę jego przeprowadzał.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

J. Betowski, Gleśno. Przysługuje Panu prawo domagać się pełnej wartości złożonej kwoty jako kaucji gwarancyjnej. Odsetki zaległe dolicza się do kapitału aż do 1927 r.

L. Koronowo. Przypominamy, że na listy nie podpisane pełnem nazwiskiem nie odpowiamy.

M. B. Postaramy się pójść za radami Pani.

W. J. Więcbork. Najpierw ogłoszenie płatne, a później reklama bezpłatna.

A. Kozłowska. John Davison Rockefeller, New York. 4 West 54 th. Street.

M. S. Murczynek. 1) Spłacić Pan musi równowartość części obciążonej pańskiej posiadłości. Drugie pytanie jest niejasne.

S. M. Smukała. W sprawie ubezpieczeń należy się zwrócić do Izby Skarbowej Wydział Emerytur i Rent w Poznaniu, albo do Ubezpieczalni Krajowej tamże.

Cz. J. Zalesie. 600 mkn. z przed wojny, jako pieniądze dziecinne = 738 zł. Tę kwotę zmniejszyć stosownie do spadku wartości majątku. 1 milj. = 250 zł.

Zb. K. Gasawa. Pretensje swoje powinien Pan zgłosić do Sądu.

J. M. Król. Głogówko. Jeżeli bank przyjął spłatę długu bez zastrzeżenia, to obecne żądania U. Z. są nieuzasadnione.

Fr. Kl. Nakło. Podstaw prawnych niema. Sprawę załatwić można tylko polubownie.

Fr. M. Śliwice. Skierowa na drogę sądową. Opłatę za obie kwoty zapisowe należy uiścić w Sądzie.

F. Sass, Golub. Tygodnik „Bluszcz", Warszawa. Nowy Świat 10—8.

Pomocnik kowalski, Jeżewo. Rocznik Pański zostanie powołany dopiero około maja br.

Kalinowska, Sępolno. Dr. Starzyński Pittsburgh. Pa, prezes Związku Polskich Sokołów Ameryka.

Pani Czek. Trzy miljony marek ówczesnych przedstawiają dziś wartość 24 zł. Oddać można według prawa 10% tj. 2 40 zł. Dojdzie procent za 2 lata 1 20 zł. Razem 3 60.

Nr. 48. Konkordat nie obejmuje spraw kościelnych natury wewnętrznej, a natomiast reguluje stosunek Państwa do Kościoła. Z tą sprawą należy zwrócić się do Województwa, Wydział Administracyjny.

F. Olszewski, Frodnica. Zależy od umowy. Ustawa o ochronie lokatorów nie przewiduje tego.

K. Chyża Wejherowo. I. Paderewski, Montreaux p. Geneve — Suise.

K. K. Brakuje dat. Należy podać dokładnie miesiąc i rok.

KRONIKA.

Bydgoszcz, środa dnia 27. stycznia 1926 r.

KALENDARZYK.

Dziś w środę Jana Chryzostoma.
Jutro w czwartek Obj. św. Agnieszki.
Wschód słońca o godzinie 7. 53.
Zachód słońca o godzinie 4. 34.

DYŻURY NOCNE W APTEKACH:

Od poniedziałku 25. bm.. do poniedziałku 1. 2. 26. dyżurują następujące apteki:
1) Apteka Centralna ul. Gdańska.
2) Apteka pod Lem, Okole.

Teatr Miejski.

Dziś w środę **premjera** nadzwyczaj efektownej, barwnej i melodyjnej operetki Kalmana „Bajadera", w reżyserji W. Zdzitowieckiego z p. Marją Czerniawską w roli Bajadery. W II. akcie taniec bajaderek. Dyryguje Zb. Dymek.

Jutro w czwartek **„Madame Butterfly"**, opera Pucciniego w 3. aktach.

W piątek. dnia 29. bm. **„Tosca"**.

Teatr Popularny

(w ogrodzie Patzera).

Dziś w środę, z powodu próby teatr zamknięty.

Jutro w czwartek 25-te jubileuszowe przedstawienia **„Malka Szwarcenkopf"** sztuka wzięta z życia najbiedniejszej rodziny żydowskiej z Nalewek w Warszawie G. Zapolskiej. Udział przyjmuje cały zespół. Reżyser St. Zborowski. W akcie 3. narodowy taniec żydowski „Majufes" z udziałem i układu T. Morozowicza.

W piątek 29. bm. przedstawienie zawieszone z powodu próby generalnej.

W sobotę o godz. 3.30 specjalne przedstawienie na II. drużynę harcerską żeńską, po znacznie zniżonych cenach **„Wicek i Wacek"** komedja w 4. aktach Z. Przybylskiego. W rolach tytułowych St. Zborowski i T. Morozowicz. Wieczorem o godz. 8. premjera znakomitej krotochwili tp.: **„Zażarty automobilista"** w 3. aktach O. Kratre.

Bilety wcześniej do nabycia w księgarni N. Gieryna, Plac Teatralny 3.

Wielki koncert na bezrobotnych.

Celem przysporzenia funduszów dla bezrobotnych odbędzie się

w niedzielę, 31 stycznia rb. o godz. 12 w poł.
w Teatrze Miejskim

KONCERT SYMFONICZNY

orkiestry konserwatorjum muz. Winterfelda
z uprzejmym współudziałem
p. A. M. Hecht-Heufeldowej, violinistki.

Wyrażamy nadzieję, że tak humanitarny cel, jak pomoc dla bezrobotnych, nękanych wśród ciężkiej zimy chłodem i głodem, zgromadzi liczne tłumy, tak że sala Teatru Miejskiego wypełni się po brzegi, tem więcej, że za skromną cenę wejścia ofiarodawca dozna pierwszorzędnej, górnej rozkoszy duchowej, a koncerty dyr. Winterfelda mają już w Bydgoszczy oddawna swoją ustaloną sławę. Niechże więc nikogo nie zabraknie, kto na biedę bliźnich czułe ma serce.

— **Ruch służbowy w sądownictwie.** Pan Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej postanowieniem swojem z dnia 25. stycznia, mianował Józefa Kulczyckiego, sędziego Sądu Okręgowego w Toruniu dyrektorem tegoż Sądu.

— **Na bezrobotnych** za pośrednictwem p. werkmistrza Hoffmanna złożył w naszej redakcji 50 zł. oddział kotlarski I. 3. głónych warsztatów kolejowych i prosi oddział wagonowy II. 1 (p. werkmistrza Kędzierskiego) o zorganizowanie w swym zastępie takiej samej składki.

— **Cenne rękopisy.** Zbiory rękopiśmienne Bibljoteki Miejskiej wzbogaciły się ostatnimi czasy dwoma cennymi darami.

P. Józef Weyssenhoff ofiarował Bibljotece naszej rękopis noweli Sienkiewicza „U źródła", tudzież rękopis znanej swej powieści „Gromada" z niewydrukowanymi fragmentami. Manuskrypt „Gromady" opatrzył p. Weyssenhoff własnoręcznie dedykacją.

Autorowi „Puszczy" składa niniejszem Bibljoteka Miejska najgorętsze podziękowania.

— Dyrekcja Muzeum składa serdeczną podziękę p. Farulewskiej ze Solca Kujawskiego za ofiarowanie Muzeum 1) medalu pamiątkowego wystawy przemysłowej w Poznaniu w r. 1895 i 2) monetę pruską z r. 1765.

— **Wysoki gość warszawski w Bydgoszczy.** W drodze po znaczniejszych ośrodkach przemysłowcyh przybył do Bydgoszczy nowy dyrektor departamentu handlowego w Ministerstwie Przemysłu i Handlu p. H. Gliwic i odbył szereg konferencyj z tutejszemi sferami handlowemi. P. Gliwic wyraził swoją radość z faktu jednolitych postulatów naszych sfer gospodarczych i przyrzekł poparcie ich w Warszawie.

— **Omyłka.** W sprawozdaniu z zebrania cechów podawaliśmy, że było to walne zebranie. Tymczasem okazuje się. że nie było to walne zebranie. Walne zebranie cechów odbędzie się dopiero później.

— **Kasa Chorych m. Bydgoszczy nadesłała** nam sprostowanie uwag niepochlebnych wypowiedzianych przez p. Pitaka na ostatniem zebraniu cechów. Sprostowanie to zamieścimy w numerze jutrzejszym.

— **Odczyt o Władysławie St. Reymoncie.** Znany literat Bolesław Koreywo, prezes Wlkp. Zw. Literatów, wygłosi w piątek, 29. bm. w auli gimnazjum Kopernika o godz. 8. wiecz. odczyt pt.: „Wł. Reymont, Poeta Pracy, Serca i Krzyża". Tak osoba prelegenta jak i niezwykle interesujący temat odczytu, mamy nadzieję, zapełnią aulę po brzegi. Dla szerokich sfer inteligencji naszego miasto będzie to niezwykła okazja usłyszenia prelekcji znakomitego mówcy, jakim jest Bolesław Koreywo, o twórczośni niedawno zmarłego genjalnego pisarza polskiego, Reymonta laureata nagrody Nobla. Bilety w cenie 1.50, 1 zł., i dla młodz. szk. 50 gr., do nabycia wcześniej w księgarniach N. Gieryna Plac Teatralny i J. Idzikowskiego, Gdańska 16—17.

— **Z Kat. Seminarjum naucz.** (Epidemja grypy. Wizytacja del. Ministerstwa W. R. i O. P.) W Seminarjum naucz. męskiem szerzy się epidemicznie od tygodnia grypa i tak złośliwie, że np. w internacie przeszło połowa uczniów jest chora a prócz tego choruje także znaczny odsetek młodzieży mieszkającej poza internatem i dzieci ze szkoły ćwiczeń. Wobec takiego stanu rzeczy lekarz powiatowy dr. Ziętak na interwencję dr. Biziela, jako lekarza zakładowego zarządził zamknięcie Seminarjum naucz do 8 lutego włącznie tj. na przeciąg 14 dni. W poniedziałek 25 bm. zjechał tu w tow. dr. Namysła, naczelnika wydziału dla Seminarjów naucz. w Poznańskiem Kuratorjum szkolnem delegat Min. W. R. i O. P. radca ministerjalny Pieracki i odbył wizytację zakładu.

— **Podziękowanie.** Mistrzowi rzeźnickiemu p. Stanisławowi Stodolnemu za ofiarowanie 450 porcji kiszek dla Kuchni Ludowej na Okolu i 5 głów, składa serdeczne podziękowanie naczelnik spraw ubogich 16-go i 14-go obwodu Gierszewski. Czyn ten powinien znaleść jak najwięcej naśladownictwa szczególnie wśród zamożniejszych sfer Okola, aby wyżywić te głodne masy biednych i bezrobotnych.

— **Zabawa karnawałowa Tow. śpiewu Moniuszko.** Zawsze ruchliwy, zawsze skrzętny zarząd Tow. śpiewaczego „Moniuszko" pragnąc przyczynić się do odświeżenia wewnętrznego kościoła św. Trójcy, urządza w dniu 31. stycznia br. zabawę karnawałową na sali p. Baeckera przy ul. św. Trójcy o godz. 6. wieczorem. Zabawa będzie urozmaicona wieloma niespodziankami, występami chóru i orkiestrą, uzupełnioną jazz-bandem, przygrywającym do tańca. Znowu więc jest sposobność spędzenia kilku godzin w atmosferze przepojonej serdecznością, szczerością, i uprzejmością gospodarzy i członków Towarzystwa. A przytem cel, na który przeznaczony jest cały czysty zysk, powinien zachęcić pieczołowitych parafjan o swą świątynię do poparcia przedsięwzięcia i do licznego przybycia na wieczornicę.

— **Chleb dla obcych.** Donoszą nam z miasta o dziwnem zapatrywaniu zarządu S. A. Wisła. Otóż towarzystwo to, nie wiedzieć dlaczego, zaangażowało niby jako eksperta, jakiegoś poddanego Rzeszy Niemieckiej. „Ekspert" ten, w sprawach drzewnych liczy zaledwie 20 wiosen, i mimo redukcji personelu polskiego utrzymuje się nadal. Nazwisko jego brzmi całkiem po polsku. lecz niestety on sam zaledwie „Dzień dobry" wykształsi. Dziwniejsze jeszcze jest zachowanie się władz polskich, które temu niemcowi ułatwiają zjadanie chleba polskiego z szkodą dla swoich. Niemniejsze skargi napływają na niejakiegoś Karstena, który dawniej nazywał się ładnie po polsku, Koszudowski, jest poddany niemiecki, słowa po polsku nie wymówi i choć mieszka stale w Gdańsku Dworcowa 15, zajmuje w S. A. Wisła wcale niepoślednie stanowisko dyrektora.

Wyjaśnienie tej sprawy ze strony odnośnych władz i zarządu Wisły, byłoby wcale pożądane, inaczej, sami musielibyśmy sprawę tę wyświetlić.

— **Bal maskowy** urządza w sobotę, 30 bm. Tow. Sceniczne „Zgoda" w Resursie Kupieckiej. Program jest bardzo obfity w rozmaitości i niebywałe niespodzianki. Odbędzie się również premjowanie najoryginalniejszej maski i najpiękniejszego kostjumu narodowego. Część dochodu Tow. przeznacza dla bezrobotnych, z tej też racji godzi się poprzeć ten bal jak najwydajniej.

— **Wieczór obywatelski w Barze Angielskim** odbędzie się po raz wtóry jutro w czwartek. Zdaje się, że wieczory te zdobędą sobie prawo obywatelstwa w naszem mieście. Kabaret i dancing obok doskonałej kuchni stanowią ostatecznie silną atrakcję dla chcącej się zabawić publiczności.

— **Celem złożenia sprawozdania z Tygodnia Policjanta Polskiego** oraz powzięcia uchwały w przedmiocie zebranych kwot z imprez tygodnia uprasza się P. T. członków komitetu obywatelskiego o łaskawe przybycie na posiedzenie likwidacyjne, które się odbędzie w piątek, dnia 29. bm. o godz. 7. w Ratuszu na II. piętrze.

— **Pożar**, o którym donosiliśmy wczoraj, wybuchł w posiadłości p. Cywińskiego, ul. Jary nr. 2 na Wilczaku, zapaliła się tam stajnia, którą w części udało się straży ogniowej uratować.

Program w kinach.

— **Kino „Nowości"** wyświetla dziś nadzwyczaj interesujący obraz p. t.: **„I polały się łzy uwiedzionej"** — potężny dramat, osnuty na tle opery d'Alberta „Niziny". W rolach głównych występują: prześliczna gwiazda ekranu **Lil Dagover.** — Nad program Pat i Patachon, niezrównani artyści we filmie: **„Andrusy z Prateru"**, ich najbogatszej kreacji, nagranej w Wiedniu.

— **„Luksusowe kobiety".** Wczorajsza premjera w kinie Kristal okazała się pod wielu względami luksusową. Piękna treść, bogata wystawa, doskonała gra i ładne luksusowe w swych wymaganiach kobiety-aktorki olśniewały widzów w każdym akcie. i scenie. Obraz podobał się ogólnie, i zasługuje z całą pewnością na zobaczenie.

Nad program dziennik Pathe, z ostatniej doby i aktualności ze świata bliższego i dalszego.

— **Męty Nowego Jorku** sensacyjny dramat w 8 aktach z uroczą Mary Philbin w głównej roli, dalej 6-aktowy dramat „Chciwość ukarana", z bohaterskim Eddzie Polo, oraz wesoła farsa: „Małpiszonn"; to wszystko na ekranie kina Corso dziś ukaże się po raz pierwszy. Na scenie zaś, cieszący się sympatją bydgoszczan i powodzeniem duet Olesławskich.

Kino w Szkole Wydziałowej.

Szkoła Wydziałowa Męska rozpoczyna dzisiaj przedstawienia kinowe z następującym programem:

1) Film: Sprowadzenie zwłok Sienkiewicza. Uroczysty imponujący pogrzeb zagranicą i w kraju.
2) Film: Harcerstwo Polskie (w czterech aktach).
3) Film: Ekshumacja i pogrzeb Nieznanego Żołnierza.
4) Film: Pogrzeb ś. p. Stefana Żeromskiego.

Porządek zwiedzań.

W środę, 27 b. m., o 3-ej — I i II klasy wydz. męskiej; o godz. 5-ej — reszta klas.

W czwartek, o 3-ej — wydz. żeńska; o godz. 5-ej — Św. Jana, Dworcowa, Bielawki.

W piątek, o 3-ej — Wilczak, Okole, Dąbrowskiego, Leszczyńskiego; o godz. 5-ej — Piramowicza, Św. Trójcy, Rupienica oraz przedmieścia.

Z Tow. Robotników Katolickich parafji Serca Jezusowego.

Pod przewodnictwem patrona ks. radcy Stepczyńskiego, i współudziale ks. A. Smorowskiego, p. Mazgaja, oraz delegacji bratnich towarzystw, odbyło się dnia 25 bm. w Ognisku roczne walne zebranie Towarzystwa Robotników Polsko-Katolickich parafji Serca Jezusowego. Sprawozdanie z działalności zarządu zdawał prezes, oraz poszczególni członkowie zarządu. Zebrań w roku sprawozdawczym odbyło się 12 z tych: 1 półroczne walne, 10 plenarnych miesięcznych, i 1 ogólne zebranie wszystkich towarzystw robotniczych. Towarzystwo Robotników brało udział w obchodzie papieskim, przy poświęceniu sztandaru bratniego towarzystwa na Czyżkówku, w zjeździe jubileuszowym Towarzystw Robotniczych w Poznaniu, w uroczystości poświęcenia sztandaru pocztowców, w przenoszeniu zwłok nieznanego powstańca i uroczystości poświęcenia kamienia węgielnego pod nowo budujący się kościół na Bielawkach. W roku ubiegłym Towarzystwo przystępowało 4 razy do spowiedzi i komunji św. Urządzono 3 zabawy, 2 wycieczki oraz obchód gwiazdkowy. Członków towarzystwo liczy obecnie 510. Kasa jest w porządku. Bibljoteka liczy 233 książek różnej treści.

Po złożonem sprawozdaniu przystąpiono do wyboru nowego zarządu, w skład którego weszli: prezes Bąk, wiceprezes Cichocki, sekretarz Janicki, zast. sekr. Nowacki, skarbnik Wieszczeczyński, bibljotekarz Alichniewicz. zast. bibljotekarza Gburek, ławnicy: Dąbrowski, Rekowski, Fiszer. Komisja rewizyjna: Wajnert, Gackowski i Graj.

W wolnych głosach ks. radca Stepczyński zakomunikował zebranym, że do Towarzystwa przystąpili rektor Beyer, i rektor Domaracki. Rzęsiste brawa były dowodem, że ludzie ci cieszą się niezwykłą sympatją u społeczeństwa i z otwartemi rękami przyjmowani są w Towarzystwie.

W ślad za innemi bratniemi towarzystwami zebrani uchwalili następujące rezolucje:

„Towarzystwo Robotników Polsko-Katolickich parafji Serca Jezusowego zgromadzone na rocznem walnem zebraniu w dniu 25 stycznia w Ognisku, uchwala jednogłośnie. że niema zaufania do zarządu Związku Bezrobotnych na czele którego stoją ludzie niepowołani. Zebrani domagają się, od Magistratu natychmiastowego rozwiązania powyższego zarządu i utworzenia **komitetu obywatelskiego przy Miejskim U**rzędzie Opieki Społecznej, któryby się zajął rozdzielaniem zapomóg wśród bezrobotnych".

Druga rezolucja brzmi:

„Przed kilkoma dniami w Bydgoszczy odbył się pogrzeb hodurowca Wilhelma Nottkiego; zwłoki eksportował jakiś Zawadzki, ubrany w szaty liturgiczne kościoła katolickiego.

Mimo wyraźnego zakazu władz policyjnych, pogrzeb ten odbył się. Wobec powyższego faktu zniewagi szat liturgicznych katolickich, przez samozwańca, zwącego się księdzem, zebrani robotnicy polsko-katoliccy zapytują władze, co zamierzają one uczynić, by na przyszłość szaty kościoła katolickiego przez odszczepieńców nie były profanowane.

Na tem posiedzenie zamknięto.

* * *

Podobne rezolucje uchwaliło też Towarzystwo Robotników Polsko-Katolickich parafji Farnej, na posiedzeniu miesięcznem, odbytem dnia 24 stycznia w Ognisku.

Odezwa.

do wszystkich tutejszych towarzystw i obywatelstwa.

Ponieważ dużo mieszkańców naszego grodu posiada książki, będące własnością Tow. Czytelni Ludowych i zaopatrzone jego stemplem, a wypożyczone przed kilkoma laty lub w czasie wojny, przeto uprasza się o łaskawe zwrócenie tych książek poszczególnym bibljotekom na przedmieściach lub niżej wymienionym członkom zarządu TCL.

Zarazem zwracamy się z usilną prośbą do wszystkich którzy posiadają dużo bezużytecznie leżących książek, o ofiarowanie tychże Towarzystwu Czytelni Ludowych, celem uzupełnienia dotychczasowych bibljotek przedmiejskich. Książka, oddana Tow. Czyt. Lud., idąc z ręki do ręki, przyczyni się do powiększenia ogólnej oświaty ludu.

Oprócz bibljotek przedmiejskich przyjmuje książki prezes TCL. ks. Skonieczny, proboszcz parafji św. Trójcy i wiceprezes p. dyr. Sebel, ul. Dworcowa nr. 96. II ptr. (Bank Dyskontowy).

Ks. Skonieczny, prez. **Pankowiak**, sekr.

Niedyskrecje z poza kulis Pomorskiej opery

i operetki. Pokrzywdzenie Bydgoszczy. Repertuar. Gościnne występy u nas. Nasi artyści na gościnnych występach na stołecznych scenach.

Z dniem 27 stycznia br tj. we środę, Pomorska Opera Zjednoczonych Teatrów" rozpoczyna siódmą serję swoich występów na bydgoskiej scenie.

Przyznać należy, że każdorazowa gościna tej drogiej nam a tak wspaniałej instytucji kulturalnej, wnosi do naszej bydgoskiej świątyni sztuki, w zwykłym czasie (w dnie dramatu i komedji) zazwyczaj słabo i nielicznie nawiedzanej, dużo ruchu i ożywienia, które się następnie i całemu miastu udziela.

Repertuar operetkowy w tej siódmej serji przedstawień zapowiada dwie rzeczy, z których jedna jest w Bydgoszczy zupełnie nieznaną, mianowicie operetka „Błękitna krew" ponoć wyborna, zabawna o pięknej muzyce operetka Ziehrera, czy też innego jakiegoś z naddunajskich fabrykantów operetkowego towaru. Druga z nich to „Bajadera" z doskonałą śpiewaczką p. Czerniawską w roli tytułowej. Pomysłowa inscenizacja. doskonały zespół solistów i bogata oprawa sceniczna zapewnią temu prawdziwie pięknemu dziełu Kalmanna zasłużone powodzenie.

W dziale opery repertuar tym razem nie zapowiada nic nowego; wobec faktu, że dotychczas wystawione u nas dzieła operowe, były ogromnie skąpo wystawione, bo np. „Toscę" wystawiono wszystkiego 3 razy, „Carmen" trzy razy i „Butterfly" 2 razy; jedynie „Halkę" dano 5 lub 6 razy i „Rigoletto" 4 albo 5 razy, podczas gdy w Toruniu każda z tych oper szła już co najmniej po 8 razy a Halka może i 10 razy wystawioną była bieżący więc reperetuar operowy może jeszcze tym razem i jeszcze na przyszłość nawet zupełnie wystarczyć.

Podczas gdy obce gwiazdy ze stołecznych scen zjeżdżają do nas na gościnne występy — nie od rzeczy będzie, gdy zaznaczamy, że i nasi artyści poczynają sobą stołeczne sceny operowe interesować i do tego stopnia, że ich nawet na gościnne występy zapraszają. Oto jak się dowiadujemy, to p M. Hołyński, świetny tenor bohaterskiej naszej Pomorskiej opery zyskawszy za pośrednictwem Dziennika Bydg. zasłużony rozgłos w Rzeczypospolitej Polskiej, został na luty zaproszony na świetnych warunkach na szereg występów gościnnych w lwowskiej operze. Znakomity śpiewak ma kreować na tamtejszej scenie swoje wspaniałe bohaterskie partje a mianowicie Cavaradossi w op. „Tosca", Don Jose w „Carmen" i Radames w „Aidzie" która niebawem i u nas z okazji uczczenia 25-letniej rocznicy śmierci twórcy jej Józefa Verdiego, na repertuar wejdzie. Tak więc młoda nasza Pomorska Opera zaczyna być wylegarnią słowików, które w niej swoje pierwsze kroki stawiają, dla innych scen i to scen stołecznych. Nam przyjemnie jest, że nasze pismo było tym heroldem sławy dzielnego, choć młodego jeszcze artysty naszej również młodej Pomorskiej opery. Instytucja ta więc obok znaczenia kulturalnego nabiera także i walorów pedagogicznych, gdy młode siły tu na naszej scenie wyszkoliwszy się — mogą potem z powodzeniem zasilać sceny stołeczne.

Z. G. Urbanyi.

Do wiadomości Sz. Obywatelstwa.

Komitet niesienia pomocy bezrobotnym umysłowo-pracującym niniejszem unieważnia okrągłą pieczątkę Komitetu bezrobotnych umysłowo-pracujących, znajdującą się w sekretarjacie „Związku Bezrobotnych".

Wszystkie datki należy kierować do sekretarjatu Komitetu niesienia pomocy bezrobotnym umysłowo-pracującym, który posiada pieczęć tej samej nazwy —Jagiellońska 56.

Komitet niesienia pomocy bezrobotnym umysłowo-pracującym.

Salkowski, prezes. Majchrzak, wiceprezes. Majorkowski, sekretarz. Śmigocki, zast. sekretarza. Zblewski, ławnik. Rein, ławnik. Tomaszewski.

Na marginiesie akademji ku czci Stefana Żeromskiego.

Z obowiązku publicystycznego zanotować tu musimy pewien, na terenie Bydgoszczy stale się powtarzający fakt smutny: oto od paru lat nie udają się w mieście naszem żadne, na szerszą skalę zakreślone i na większe masy obliczone, kulturalno-oświatowe obchody.

Nie wypadła swego czasu z braku prelegenta należycie akademja ku czci Henryka Sienkiewicza, sucho i głucho odbył się w tych dniach obchód staszicowski, zawiodła w ubiegłą niedzielę akademja ku czci Stefana Żeromskiego.

Zdającemu sobie sprawę z ujemnych rezultatów takich kulturalnych imprez, nasuwa się pytanie, gdzie leży wina tego stałego od paru lat niepowodzenia na terenie Bydgoszczy podobnych, w naszym bilansie kulturalnym niezwykle ważnych obchodów i kto ponosi odpowiedzialność za te przykre dla mieszkańców naszego grodu rozczarowania i zawody?

Akademja sienkiewiczowska zawiodła swego czasu, bo nie przybył na nią zamiejscowy prelegent, obchód staszicowski odbył się w Resursie Kupieckiej w tych dniach głucho i sucho, bo głośny jego organizator musiał nagle z Bydgoszczy wyjechać, akademja ku czci Stefana Żeromskiego zawiodła znowu z powodu małego jej rozreklamowania i nie przybywa na nią z zapowiedzianym odczytem prelegent (co jednak, jak informują, nie stało się z winy tego ostatniego), nie udały się, jednem słowem, poważne, kulturalne imprezy wskutek widocznych braków organizacyjnych. Brak należytej organizacji jest niewątpliwie główną przyczyną tych niepowodzeń, nad któremi wypada nam tutaj krótko, ale poważnie się zastanowić.

Na terenie naszego miasta organizują takie imprezy od lat paru zawsze pewne społeczne stowarzyszenia. Mają one niewątpliwie najlepszą wolę i chęci urządzenia każdego obchodu jaknajokazalej, czemuż jednak w ostatecznej konkluzji i w ostatnim momencie obchody te zupełnie zawodzą? Zawodzą prawdopodobnie dlatego, że wola, chęci i praca jednej, choćby najlepszej organizacji społecznej, nie są w stanie poruszyć mas szerokich, które wobec tego trzeba będzie wciągnąć innym sposobem na te kulturalne obchody.

Nie winiąc tutaj nikogo za ostatnie na tem polu pracy społecznej niepowodzenia nie czyniąc tu żadnych, w takich razach zwykle niesprawiedliwych reprynimacyj proponujemy towarzystwom naszym bydgoskim chwycić się na przyszłość środka, który gdzieindziej wydał w konsekwencji swojej dobre rezultaty. Na terenie innych miast zawiązuje się dla urządzenia obchodów kulturalnych, z miejscowych towarzystw wyłoniony, specjalny komitet obywatelski. Komitet taki ma oczywiście sam w sobie szerszą podstawę organizacyjną, zdolny jest wywołać wśród mas większe zainteresowanie, osięga też ostatecznie doskonalszy rezultat pracy swojej. W Toruniu, w Grudziądzu i w Poznaniu komitety takie dopięły prawie zawsze swego celu, miały na obchodach rzeczywiście jaknajszersze masy. — W skład komitetu obywatelskiego, li-tylko na czas danego obchodu istniejącego, powinny oczywiście wchodzić przez swoich delegatów także i te stowarzyszenia, które, jak np. w mieście naszem, stoją poza zgrupowaniem wielu towarzystw w jedno zbiorowe ciało, jakiem jest konferencja prezesów, jednem słowem komitet ten obejmować powinien reprezentantów sfer wszystkich.

Tak skompletowany komitet obywatelski rozrusza napewno i zainteresuje bardziej szerokie masy nasze, dla których przedewszystkiem kulturalne obchody się urządza, i zapewni w ten sposób naszym kulturalnym imprezom większe powodzenie.

Francja na drodze ku uregulowaniu stosunków finansowych.

Hołd zmarłemu kardynałowi. — Rząd uzyskał olbrzymią przewagę

Paryż, 26. 1. (PAT). Na początku dzisiejszego posiedzenia izby deputowanych Herriot i Briand wygłosili krótkie przemówienia na cześć zmarłego kardynała Merciera, sławiąc zwłaszcza jego zasługi podczas wojny. Następnie izba przystąpiła do dyskusji na projektem ustawy o sanacji finansowej. Minister finansów Doumer polemizuje z wnioskiem komunistów, żądając odroczenia dyskusji nad ustawą finansową. Renandel zaznacza, że wyraźne stwierdzenie zgody między poglądami Brianda i Doumera niewątpliwie przyczyniłoby się do prędszego i pomyślniejszego załatwienia ustawy. W odpowiedzi na to Briand podkreśla, że właśnie między nim a Doumerem panuje teraz całkowita zgoda poglądów. Obaj oni mają przeświadczenie, że przyjęcie przez parlament projektu rządowego dodatnio wpłynie na polepszenie się kursu franka i ustabilizowanie się waluty francuskiej oraz zapobiegnie inflacji. Wreszcie mówca wyraża przeświadczenie, że izba uchwali projekt rządowy. Deputowany Malvy żąda, aby izba odrzuciła wniosek komunistów o odroczenie dyskusji, co też izba czyni, odrzucając ten wniosek 445 głosami przeciw 36.

Rząd polski składa życzenia biskupowi gdańskiemu.

Gdańsk, 26. 1. (PAT). Z okazji utworzenia biskupstwa gdańskiego i powołania na stanowisko pierwszego biskupa dotychczasowego administratora apostolskiego ks. O'Rurke, komisarz generalny Rzplitej Polskiej p. min. Strasburger wysłał do ks. biskupa O'Rurke pismo, w którem rząd polski składa mu gorące życzenia. W końcu swego pisma p. komisarz generalny wyraża zadowolenie z powodu wskrzeszenia dawnej tradycyjnej władzy duchownej, która w ciągu kilku wieków istnienia wolnego miasta tak wielką odegrała rolę w jego historji.

Francja domaga się kontroli nad węgierskimi fałszerzami.

Paryż, 26. 1. (PAT) W związku z instrukcjami, przesłanemi ministrowi pełnomocnemu Francji w Budapeszcie, a polecającemi mu domagać się, aby przedstawiciel francuski był obecny przy przesłuchiwaniu oskarżonych o fałszerstwa banknotowe, „Journal" pisze, że w sprawie tej rząd francuski zdecydowany jest zająć jaknajbardziej energiczne stanowisko. Zdaniem „Petit Parisien" działalność politycznych wspólników fałszerzy winna być również ujawniona w całej okazałości.

Szef sztabu czechosłowackiego opuszcza swoje stanowisko.

Praga, 27. 1. (Tel. wł.) Długoletni szef sztabu generalnego czechosłowackiego generał francuski Mittelhauser opuścił to stanowisko i udał się przez Paryż do Marokka, gdzie obejmuje dowództwo jednego z korpusów francuskich.

Czy to ma być rozbrojenie?

Nowy Jork, 27. 1. (Tel. wł.) Parlament amerykański zatwierdził kredyty na marynarkę w wysokości 308 milj. dolarów.

Przez dyktaturę do monarchji.

Bukareszt, 27. 1. (Tel. wł.) Według prasy tutejszej dyktator grecki generał Pangalos, zamierza przywrócić Grecji monarchję i powołać na tron księcia Andrzeja greckiego.

Przeszło 2 miljony bezrobotnych w Niemczech.

Berlin, 26. 1. (PAT). W czasie między 1 a 15 b. m. liczba bezrobotnych, pobierających całkowite zapomogi wzrosła z 1 497 516 do 1 762 105. W tymże samym czasie liczba osób pobierających częściowe zapomogi wzrosła z 1 821 590 na 2 092 958.

Nota egipska do Anglji.

Kair, 26. 1. (PAT). Egipska rada ministrów ustaliła tekst noty do rządu angielskiego. Nota uznaje stan rzeczy, z jakiego korzysta Wielka Brytanja w Palestynie i Iraku, czyni wszakże zastrzeżenia co do praw Egiptu w sprawie wykreślenia granicy pomiędzy Egiptem a Palestyną.

Kronika policyjna.

— **Aresztowano** dnia wczorajszego 3 kobiety za przekroczenie przepisów policyjno obyczajowych, i 1 kobietę, podejrzaną o dzieciobójstwo.

— **Kradzież ubrań.** Za pomocą dobranego klucza, dostali się złodzieje do mieszkania p. Piechockiego, ul. Grodzka 17 i skradli ubrania wartości 300 złotych.

— **Sprzeniewierzenie płaszcza.** Franciszek Lewandowski, zamieszkały przy ul. Kościuszki 37, doniósł policji śledczej iż jeden z szoferów - dorożkarzy, sprzeniewierzył mu płaszcz nowy.

Bezrobocie a niewidomi.

Klęska bezrobocia spadła i na niewidomych, zatrudnionych dotychczas staraniem Towarzystwa Opieki nad Niewidomymi. Dla braku zamówień i popytu na gotowy towar stoi zarząd przed przykrą koniecznością zamknięcia swych warsztatów, w których przez 25 lat dzięki poparciu społeczeństwa miejscowego i pozamiejscowego zatrudniał i szkolił całe szeregi niewidomych mężczyzn i niewiast. Zarząd zdaje sobie sprawę z tego, że przez zamknięcie warsztatów pozbawi licznych swych pracowników nietylko chleba, ale i najsilniejszego czynnika wewnętrznego zadowolenia, jakie daje niewidomemu praca i apeluje do Szanownych Pań, prosząc o łaskawe oddanie wszelkich prac igliczkowych, jak np. pończochy, skarpetki, swetry, halki, czapki itd., wełniane i bawełniane, do biura Schroniska dla Niewidomych, ul. Kołłątaja 13/14. Zwracamy uwagę na to, że niewidomi nasi wyplatają krzesła, po które na życzenie wysyła się posłańca. Telefoniczne zamówienia przyjmujemy od 9—1 i od 3—6 po południu (tel. 1120). Szczególnie zaś prosimy przedsiębiorstwa węglowe o zamawianie u nas koszów do transportowania węgli, koksu, drzewa itd., które pomimo drogiego surowca sprzedajemy po cenie umiarkowanej.

Wyrażamy nadzieję, że Szan. Obywatelstwo niewidomym naszym pomocy swej nie odmówi.

Zarząd Tow. Opieki nad Niewidomymi.

Konferencja zarządów, mężów zaufania i członków wydziałów robotniczych Chrześc. Zjed. Zawodowego odbędzie się w sobotę, dnia 30. bm. wiecz. o godz. 6.30 w Ognisku, ul. Jagiellońska 71. Na porządku obrad bardzo ważne sprawy, oraz referat p. red. Sokołowskiego o kwestji bezrobocia.

Upraszam o liczny udział. Książkę członkostwa przy wejściu na salę należy okazać.

N. Suplicki, prezes kartelu.

Z ŻYCIA TOWARZYSTW.

2165a) **Grono Przyjaciół Sceny.** W czwartek dnia 28. bm. w Strzelnicy schadzka koleżeńska wiecz. o godz. 8. Wybór delegatów na zjazd do Gniezna, oraz omawianie ważnych spraw tow. Komplet konieczny. **Zarząd.**

Baczność Sokół IV Bielawy. W czwartek, dnia 28 bm. o godz. 7 wieczorem odbędzie się zebranie starego i nowego zarządu. Z powodu bardzo ważnych sprawy, wzywa się wszystkich członków o punktualne przybycie.

Sokół Bydgoszcz I. Ciąg dalszy rocznego walnego zebrania odbędzie się w czwartek, dnia 28 bm. o godz. 7.30 wieczorem w lokalu p. Baeckera przy ul. św. Trójcy 8-9. Zebranie zarządu o godz. 7-mej tamże.

2139a) **Tow. Czeladzi Kat.** Plenarne zebranie w środę, dnia 27. bm. o godz. 7.30 w Domu Czeladzi. **Zarząd.**

2142a) **Oddział Kolarzy Sokół V.** W niedzielę, dnia 31. bm. odbędzie się uroczyste zebranie (pożegnanie druha Prezesa Okręgowego prof. Mokrzyckiego). Uproszam wszystkich członków O. K. S. o punktualne stawienie się o godz. 11.30 w lokalu zebrań „Złoty Róg", celem wspólnego spotkania się i wymarszu do Strzelnicy. Strój przepisowy: kolarski i swetry. Upraszam o punktualne stawienie się zarządu i komplet członków.

2172a) **Klub Sportowy „Polonja"** członkom i sympatykom podaje do wiadomości, że zaproszenia na zabawę karnawałową dnia 1. 2. br. jeszcze odebrać można u p. Stryszyka, skład tapet ul. Długa 34.

2027a) **Tow. Kupców Detalistów branży spożywczej.** Nadzwyczajne zebranie odbędzie się w czwartek, dnia 28 bm. o godz. 7.30 wieczorem w Ognisku, ul. Jagiellońska 71. Z powodu ogólnego sprawozdania z wspólnych zakupów, komplet pożądany.

Zarząd:

(—) **Świnarski**, prez. (—) **Szczepaniak**, sekr.

2111a) **Miesięczne zebranie filji budowlanej** odbędzie się dnia 30 bm., na które dla omówienia ważnych spraw zaprasza się wszystkich członków **Zarząd**

2110a) **Baczność, Inwalidzi.** W czwartek, dnia 28. stycznia br. o godz. 6. popoł. odbędzie się na sali w Ognisku przy ul. Jagiellońskiej walne zebranie tut. koła Związku Inw. Woj. Wstęp tylko za okazaniem legitymacji, z uiszczonemi składkami za rok 1925. **Zarząd.**

2069a) **Podoficerowie Rezerwy.** W czwartek 28. bm. o godz. 7. wieczorem odbędą się ćwiczenia kompanji honorowej w koszarach 62. pp. Stawienie się wszystkich członków obowiązkowe. Zbiórka punktualnie o g. 6.45. **Komendant**

2019a) **Baczność piekarze polscy!** Lekcja śpiewu odbędzie się w środę, o godz. 4-tej po poł. w lokalu p Jarnatha, Wały Jagiellońskie róg Jana Kazimierza. Komplet pożądany.

STAN POGODY.

Dzień i godzina	Ciśnienie powietrza [illegible]	Temperatura °C	[illegible]	Kierunek i szybkość wiatru
26. 1. 1. połud.	56,1	6,6	10	W. 1,6
26. 1. 9 wiecz.	59,4	26	0	W. 4,5
27. 1. 7 rano	63,2	2,2	10	S. W. 2,[illegible]

Temperatura doby ubiegłej: średnia + 4,43 najwyższa + 6,8 najniższa + 1,8 Wysokość opadu 2,

Rozmieszczenie ciśnienia i prognoza na 26. 1.

Targ na bydło.

Notowania Rzeźni Miejskiej w Poznaniu.

Urzędowe sprawozdanie targowe Komisji Notowania Cen za 100 kg. żywej wagi z dnia 26. 1. 26 spędzono na targowisko 557 szt. bydła, 13 4 świń 345 szt. cieląt 80 owiec, wołów — buhajów — krów — kóz —

Razem 2486 zwierząt.

Bydło:

Płacono za 100 kg. żywej wagi:

Woły: pełnomięsiste wytuczone, woły najwyższej wartości rzeźnej niezaprzęgane	100
pełnomięsiste wytuczone woły od lat 4 do 7	92
młode mięsiste nie wytucz. i st. wytucz.	80
miernie odżyw. mł. dobrze odżyw. — st.	
Stadniki:	
Pełnomięsiste młodsze	93
miernie odżywione młodsze i dobrze odżywione starsze	82
Jałówki i krowy:	
pełnomięsiste, wytuczone krowy najwyższej wartości rzeźnej do lat 7	96
starsze wytuczone krowy i mniej dobrze młodsze krowy i jałówki	88
miernie odżywione krowy jałówki	80
Cielęta:	
najprzedniejsze cielęta tuczne	96
średnio tuczone cielęta i najprzedn. ssaki	88
mniej tuczone cielęta i dobre ssaki	80
liche ssaki	70
Świnie:	
pełnomięsiste od 120 do 150 kg żywej wagi	154
pełnomięsiste od 100 do 120 kg. żyw. wagi	150
pełnomięsiste od 80 do 100 kg. żyw. wagi	144
mięsiste świnie ponad 80 kg.	136
maciory i późne kastraty	120—140

CENY.

podawane Izbie przemysłowo-handlowej w Bydgoszczy

z dnia 23. 1. 26 r.

Cena za 100 klgr.	od zł.—do zł.
Pszenica	32,00—34,00
Żyto	18,00—19,00
Jęczmień browarny	21,00—23,00
Owies	19,00—21,00
Otręby żytne	14,00—16,00
Jęczmień na paszę	17,00—19,00
Mąka pszenna cesarska	—
Mąka pszenna 50% wł. worka	—
Mąka żytnia 70% wł. worka	32,00—34,00
Mąka żytnia 65% wł. worka	35,00—36,00

Bank Polski płaci w dniu 27 stycznia za:

dolary amerykańskie	7,28
funty szterlingów	35,38
franki szwajcarskie	140,35
franki francuskie	26,75
franki belgijskie	33,03
guldeny gdańskie	140,39
marki niemieckie	173,25

— **Z targu.** Na targu dzisiejszym płacono za masło 2—2.20 zł., jaja mendel 2,80—3.30 zł., gęsi funt 1,40 zł., kury 3—4.50 zł., kaczki 6—[illegible] zł., indyki 8—10 zł., gołębie para 2 zł. kapusta 10—15 groszy, cebula 20 gr., marchew 10 groszy.

— **Proszek do prania pod nazwą „Złoty",** samopiorący, godzien jest polecenia gosposiom. Fabryka chemiczna, wyrabiająca ów proszek jest chrześcijańską i proszek sprzedaje po cenach bardzo niskich dlatego, aby uprzystępnić sferom najbiedniejszym korzystanie z tego udogadniającego środka przy praniu bielizny.

Obrońca prywatny

załatwia wszelkie, choćby na trudniejsze sprawy sądowe, karne procesowe, spadkowe, hipoteczne, waloryzacyjne, kontraktowe, spółkowe najmu, administracyjne, podatkowe ściąganie należności itd.

St. Banaszak,

ul. Cieszkowskiego 2. Tel. 1304

Długoletnia praktyka 27310

Beczki

do wody i gnojówki z rozdzielaczem z m cnej ocynkowanej blachy 500 litr 150 zł., 600 litr 160 zł., 750 litr 216 zł., 900 2 0 zł. 1 200 litr 278 zł. 1 500 litr 330 zł. wysyłka za zaliczką, ceny od Swiecia także wszelkie inne maszyny rolnicze bajecznie tanio poleca Józef Rytlewski, Swiecie n/W., telefon 88. 2020

Biuro Obrońcy

Fr. Redmanna, ul. Pomorska 67 załatwia wszelkie sprawy procesowe, cywilne, karne, hipoteczne, handlowe podatkowe, reklamacje etc. Obrońca wojskowy. (2148

Otwarta

została wypożyczalnia książek przy ul. Toruńskiej 181. w Książnicy Pomorskiej. (2089

Obrońca prywatny

załatwia wszelkie sprawy skarbowe i administracyjne, karne, akcyzowe, stemplowe, patentowe, koncesyjne, celne, wekslowe, sądowe, procesowe, umowy najmu, reklamacje, podatki, ściąganie należności, udzielanie porady prawnej itd. (30179

J. Wojciechowski

były referent spraw karnych Urzędu Akcyzowego

ul. Dworcowa 33.

MEBLE!

Najtańsze źródło zakupu kompletnych jadalni, pokoi męskich, sypialni, kuchni, oraz pojedyńczych mebli solidnego wykonania na dogodnych warunkach poleca (23190

Ignacy Grajnert,

Bydgoszcz,

Dworcowa 8. Tel 1921.

Malowanie

na batiku. Gdańska 18 (1555

Kostjumy

maskowe, białe peruki, turbany, kapy, artykuły karnawałowe wypożyczam także dla towarzystw. T. Bytomski, ul. Dworcowa nr. 15a. (987

Miód

pszczelny, pod gwarancją z własnych pasiek wraz z bańką i portem za 3 kg 9 50 zł. za 5 kg. 14 zł., za 10 kg 26 40 zł. wysyła za zaliczką „Nadija" i Ska. Horodyszcze, poczta Kozłów Wojew. Tarnopol. (2122

SPRZEDAŻE

230 mor. majątek

ziemi pszennej, w tem 40 m. łąki z torfem, dom w ogrodzie, 7 pok., budynki masywne z kompl. inwentarzem, za 30 000 zł przy wpłacie 15 000, blisko miasta i stacji kolejowej i wiele innych posiada biuro Pogoń Bydgoszcz, Dworcowa 80 I. piętr. lewo.

Majątek

przy Wyrzysku 154 mórg pszennej ziemi przy szosie 1½ klm. od miasta powiatowego, łąka z torfem, lasek drzewo opałowe i użytkowe, elektryczne urządzenie siła i światło, nadkompletny inwentarz żywy i martwy kompletny zaraz tanio na sprzedaż. Budynki masywne i dobre. Franciszek Jagodziński, Wyrzysk, Rynek 6-7. (2128

Dom

z interesem, ogrodem, podwórze, wjazd, najlepszy punkt, interes i 5 pokojowy lokal do objęcia w mniejszym mieście, 15.000 zł, wpłata podług umowy. Wiadomość biuro Pogoń, Dworcowa 80.

Hotel

kawiarnia, interes kolonjalny, skład węgla i przylegające 2 inne interesa, nowszy dom rogowy, eleganckie urządzenie dochód miesięczny przeszło 600 zł, w mniejszem mieście z powodu wyjazdu sprzedam Cena 15.000 zł, wpłata podług ugody. Wiadomość Biuro Pogoń, Dworcowa nr. 80, I. lewo.

Wielka

okazja. majątki, gospodarstwa, młyny, fabryki, cegielnie, domy, wille, interesa przemysłowe i handlowe poleca na korzystnych warunkach. Biuro „Polonia" Bydgoszcz, Parkowa 3 tel. 693. 2073

Rzadka okazja!

Na Pomorzu w Chełmnie przy rynku, w najlepszem położeniu miasta jest natychmiast przy bardzo dogodnych warunkach do wydzierżawienia skład skór i obuwia z towarem, warsztatami i obszernym pomieszkaniem. Swiatło elektryczne, łazienka i t. d. W mieście mieszczą się wszystkie wyższe szkoły i dużo wojska. Do objęcia potrzeba około 4 do 6000 zł. Józef Dawidowski, Chełmno Rynek 30 (2124

Posiadłość

z piekarnią, w dobrym położeniu w Bydgoszczy za 20.000 zł przy wpłacie 17 000 zł na sprzedaż. Bliższe Grundtke, Bydgoszcz, Pomorska nr. 43. (2114

Gospodarstwo

95 mórg, przy mniejszym mieście sprzedam za 10000 zł. Kurnatowski, Ogrodowa 2. (2137

Interes

skład w centrum miasta za 5000 zł jak również wiele innych z mieszkaniami poleca Biuro Pogoń Dworcowa 80, I. lewo.

Zakład

fryzjerski w większem mieście powiatowem, przy ruchliwej ulicy jest zaraz na sprzedaż. Zgł. Inowrocław, ul. Cmentarna 4, restauracja. 2010

Interes

w centrum ul. Gdańskiej na sprzedaż. Of pod „1945" do Dz. Bydg (1946

Salonik

elegancki, sprzedam niedrogo. Marcinkowskiego 10, I ptr lewo. (2129

Skład

kapeluszy damskich w wielkiej wsi kościelnej, nadający się też na inną branżę, jest zaraz do oddania. Of. do Dzien Bydg pod „M. B." (2132

Baczność!

Kompletna jadalnia lub bufet i kredens tanio na sprzedaż. Ul. Warszawska 13, part. (2010

Samochód

5 osobowy sprzedam Cena 1 500 zł. Zgł. pod „Par" Toruń, Szeroka 46 pod „8184". (2006

Łódź

motorową na 12—15 osób lub korpus bez motoru kupię. Zgł. z podaniem ceny do A. Remlein Solec, Rynek 5 (2127

Najtaniej

w Bydgoszczy kupisz garderobę, obuwie, meble wszelkiego rodzaju rzeczy przechodzone w dobrym stanie, w Domu Komisowem. Pomorska nr. 6. (30442

Meble

Przy najdogodniejszych warunkach polecam: kompl. jadalnie, sypialnie, kuchnie jako też pojedyncze meble, szafy, stoły, łóżka, krzesła, kanapy, fotele, biurka, lustra i inne przedmioty. Piechowiak, Długa nr. 8 (18573

Na sprzedaż

używana kuchnia i łóżko. Leśniewska, Okole. Graniczna 8 (2170

Bufet

i kredens na sprzedaż Matejki nr. 6, II p. lewo. (2161

Maszyny

do szycia damskie i męskie Singera, Pfaffa, Naumana i inne dobrze utrzymane pod gwarancją w cenie po 40—250 zł. Centryfugi „Westfalja" nowe po 100 do 135 zł. Zegary ścienne po 6—25 zł, 2 rowery 70 i 100 zł, gramofony po 30—50 zł można nabyć u Górnoszajskowe, ulica Sniadeckich 6a. (2168

Rower

z wolnym biegiem tanio na sprzedaż. Gdańska 58. (2141

Okazja!

2 łóżka i szafy, 2 stoły tanio na sprzedaż. Jachcice. Średnia 44. (2138

Baczność!

Złoty amerykański zegarek korzystnie na sprzedaż. Bąkowski, Jachcice, Czerska 30. (2136

Pinczerek

(mieszany) miły, w dobre ręce do oddania Adres w adm. Dzien Bydg. (2132

Czarki

do malowania na batiku do nabycia. Jackowskiego 36, III piętro w podwórzu. (2141

Frak

cały garnitur, eleganckie, dla małej osoby, oraz franki tanio na sprzedaż. Zacisze 3 II p. lewo. (2164

Dobra

wysoko cielna krowa na sprzedaż. Ul. Chojnicka 3 (2131

Prosięta

na sprzedaż. Wypaleniska poczta Solec Kujawski. J. Kacheiski. (2137

Krowa

na sprzedaż. Ujejskiego 21. (2183

KUPNA

Płacę

najwyższe ceny za wszelkie skórki i włosie końskie. Garbuje i farbuje wszelkie obce skórki. Mam na składzie zagraniczne i krajowe skórki, pozatem wykonuje wszelkie inne futra. Wilczak, Malborska nr. 13 (32014

Rower

damski w dobrem stanie kupię. Of do Dzien Bydg. pod „Rower". (2109

Kupuję

akcje Drukarni Bydgoskiej T. A. Oferty przesyłać pod „Albertinus 30" do Dz Bydg. (118

Futra

karakułowe, damskie, na średnią figurę, używane, lecz w dobrym stanie kupię. Zgł. pod „L. A." do Dz. Bydg. (2134

Kupimy

kocioł parowy, ciśnieniem 6-8 atm. powierzchni do 20 mtr. kwadratowych, zdatny do natychmiastowego użytku oferty Sitwice, Spółka Drzewna (212

Poszukuję

składu towarów kolonjalnych. Of. do Dzien Bydg. pod „G. 1000". (2138

Fortepjan

(skrzydło) w dobrym stanie, używany, kupię zaraz. Of. do Dz. Bydg pod „A. K. 100". (2133

EGZEMPLARZY

świadczą najwymowniej o szerokiem rozpowszechnieniu i poczytności

„DZIENNIKA BYDGOSKIEGO"

zatem ogłaszanie się w nim odnosi każdorazowo jaknajwiększy skutek!

Kupiemy

10% pożyczkę kolejową Wielkopolski Dom Zleceń, Gdańska 31. (2171

Regał

do akt poszukuję. Długa 8, sklep. (2116

LEKCJE

Kurs

praktyczny fotografji, oddzielnie retuszerji lub zdjęć, udzielam. Zapisy do 1 lutego. Foto Studjo, Gdańska 33. (1680

Książkowości Stenografji Korespondencji

i t. p. naucza Koncesjonowane Praktyczne Kursy Handlowe w Bydgoszczy ulica Gdańska nr. 31-32. Tel. 1327. Po ukończeniu egzamin i świadectwo. Zamiejscowi listownie. Od 15-go nowy kurs. Zdolnym absolwentom posady zapewnione. (18000

Stenografji

wyucza wszystkich listownie bezpłatnie, celem propagandy Instytut Stenograficzny Antoniego Wojnara. Warszawa, Krucza 26. (1995

POSADY

Poszukuję

pomocy w języku i ładnie, mogę za to dać pokój z utrzymaniem lub zapłatę. Wiadomość w Dz. Bydg. (2153

Poszukuję

na większy majątek na Pomorzu zaraz zarządczyni domu. Inteligentne panie z dobrym charakterem, w średnim wieku, zechcą nadesłać of z własnoręcznie pisanym życiorysem i podaniem referencji ewtl. z dołączeniem fotografji do Dz. Bydg pod „2322". (2151

Poszukujemy

gospodyni. Zgł. do Dz Bydg. pod „1923". (2131

Na majątek

10.0 mrg. w poznańskiem potrzebna zaraz lub później zaufana oszczędna, młodsza gospodyni do prowadzenia kawalerskiego domu z dobrem gotowaniem mająca zamiłowanie do gospodarstwa wiejskiego, obeznana we wszystkich gałęziach wchodzących w zakres gospodarstwa wiejskiego, z zaprawianiem owoców, prasowaniem sztywnej bielizny, umiejąca po polsku pisać i czytać. Pościel własna konieczna. Łask. zgł. do Dz. Bydg. pod „1926" z podaniem wieku, pretensji, z dołączeniem odpisów świadectw i fotografji. (2130

Kowala

dzielnego, specjalistę do ręcznego kucia podków poszukuję na stałą pracę. Zgł. pism. do f-my Julian Glyda, Łabiszyn. (2054

Marszantka

samodzielna potrzebna zaraz. Sniadeckich 21. (2166

Poszukuję

do mego składu kolonjalnego i delikatesów ucznia uczciwych rodziców. Leon Lewandowski, Chełmża (Pom.) Telefon 66. (2009

Dziewczyna

18-letnia, z porządnej rodziny, poszukuje miejsca jako elewka na majątku, wzgl. wyuczenia wiejskiego gospodarstwa. Zgłosz. przyjmuje Okoniewska, Gdańska 108. (2085

Sprzedawcy

poszukiwani, do rozwożenia artykułów biurowych na wysoką prowizję. Of. wraz z życiorysem, kopjami świadectw i fotografji do Dz. Bydg. pod „Amoryka". (2067

Dzielny

czeladnik krawiecki na duże i małe sztuki poszukuje posady zaraz. Zgł. przyjmuje Dzien. Bydg. pod „Czeladnik". (2070

Kowal

i kołodziej z pomocnikami potrzebni od 1. IV. 26 na majętność Wojnowo, poczta Siecienko, powiat Bydgoszcz. (1742

Ucznia

uczciwych rodziców, posiadającego dobre świadectwo szkolne, poszukuje z zaraz dla mego oddziału towarów kolonjalnych Ignacy Nowak, Koronowo. (2013

Dziewczyna

do lat 18, potrzebna do jednego dziecka. Wiad Ugory 26, sklep kolonjalny. (2133

Służąca

do wszystkiego potrzebna z dobremi świadectwami. Zgł. Kawiarnia wiejska, Gdańska 31.

Służąca

skromna i rzetelna z gotowaniem poszukuje posady. Kolibki 15, podw. (2140

Dziewczyna

od 15—17 lat (z wioski lub sierota mająca pierwszeństwo) do dzieci i mniejszych prac domowych, może się zgłosić Gdzie, wskaże eksp. Dz Bydg. (2172

Służąca

umiejąca gotować 1 do wszelkich prac domowych potrzebna. Szwederowo, Orla 61, skład rzeźnicki. (2173

Potrzebna

do sprzedaży zaraz lub od 1 II. 26 z pościelą Tani Bazar, Stary Rynek 14 (2160

Pani

obecnie w krytycznem położeniu, zna się na dobrem gospodarstwie domowem poszukuje posady u samotnego pana. Łask. oferty upraszam do Dz. Bydg. pod „Oszczędna". (2114

Samodzielny

piekarz-cukiernik poszukuje posady. Zgłoszenia pod „Samodzielny" do Dz. Bydgoskiego. (2127

Służąca

z gotowaniem, pierwszeństwo z kongresówki lub kresów, od 1. 2. potrzebna. Zgłosz Bocianowo 5, Topczewska (2130

Syn

uczciwych rodziców poszukuje posady jako uczeń w branży cukierniczej. Zgł do Dzien Bydg pod „Ł. Z.". (1953

Poszukuję

do mego składu kolonjalnego i delikatesów ucznia uczciwych rodziców. Leon Lewandowski, Chełmża (Pom.) Telefon 66 (2009

Uczeń

może się zgłosić. Książnica Pomorska Toruńska 181 (2090

Młoda

inteligentna panna, z dłuższą praktyką pielęgniarki, posiadająca dobre świadectwa obejmie posadę, najchętniej do dziecka (noworodka zgadzam się na wyjazd. Łask of do Dz. Bydg. pod „Pielęgniarka 2525"

Inteligentna

panna, zna się na domowem gospodarstwie umie dobrze gotować szuka posady zaraz lub od 1. 2. 1926 r. Of pod „J. inteligentna" do Dz Bydg. (2125

DZIERŻAWY

Lokal

w śródmieściu nadający się po odpowiedniej przeróbce na 4—5 pokojowe mieszkanie z wygodami wprost od gospodarza do wynajęcia. Oferty pod „Lokal" do Dzien. Bydg. 2101

Dom

ogród i 2 morgi ziemi do wydzierżawienia. Duczyński, Wrocławska 2 (2168

Poszukuję

dzierżawy odpowiedniego majątku od 200—500 mórg. Łask. zgł do Dz Bydg. pod „200 500". (2014

Poszukuję

zaraz dzierżawy 300—500 mrg z pierwszej ręki. Zgł. Elsner, Tarkowo, pocz. Nowawieś Wielka, pow. Inowrocław. (1952

MIESZKANIA

Mieszkania

od 4—7 pokoi, na korzystnych warunkach do oddania. Biuro „Polonia", Bydgoszcz, Parkowa 3, tel 698. (2074

Bezdzietne

małżeństwo poszukuje 1—2 pokoi z kuchnią wprost od gospodarza. Zgłoszenia do Dziennika Bydg. pod „Wilczak". (2165

3 pokoje

nadające się na biuro przy ulicy Gdańskiej Czynsz 1½ roku z górv. Nowakowski, Kaszubska nr. 34. (2155

Poszukuję

dla mego portjera mieszkanie, 1 pokój z kuchnia zaraz lub od 1. II. 26. ewtl. za odstępnem. Zgł. ul. Wileńska 8. Zmuda-Trzebiatowski. (2174

Mieszkanie

4-pokojowe z wszelkimi wygodami z meblami świeżo odremontowanemi korzystnie do oddania. Tylko poważni reflektanci będą uwzględnieni. Zgł. do Dz. Bydg. pod „D. Z." (2159

POKOJE

2 pokoje

na biuro, gabinet lekarski lub podobne cele w centrum miasta natychmiast wprost od gospodarza do wynajęcia. Oferty pod „Lokal" do Dzien. Bydg. 2102

Pokoje

wygodnie umeblow. do wynajęcia. Toruńska 17. (1826

2 pokoje

umebl. do wynajęcia. Gdańska 47 I. (2042

Pokój

umebl. dla pani lub pana z osobnem wejściem do wynajęcia. Gdańska nr. 94, II lewo. (1877

Wielki

umebl. pokój do wynajęcia dla przyzw. pana lub młodego małżeństwa z używaniem kuchni. Błonia nr. 19, I. p. l. (2087

Pokój

do wynajęcia Paderewskiego 7 II lewo. Tamże mały pokoik tanio do wynajęcia (2142

Pokój

umeblowany do wynajęcia. Dolina 25 II p. prawo, Pl. Poznański (2156

1—2 pokoje

umebl do wynajęcia Bocianowo 15 III lewo (2167

Pokój

dobrze umebl od 1. 2. do wynajęcia, ul. 20 Stycznia 20 r. 35 parter. (2169

Pokój

umebl dla pana do wynajęcia. Kordeckiego 11 I ptr. prawo. (2171

Pokoje

umebl. do wynajęcia Podgórna 1 (w składzie) i Toruńska 185. (2157

Pokój

umebl. z osobnem wejściem dla pań lub małżeństwa, może być z używaniem kuchni od 1. 2. do wynajęcia. Sienkiewicza 19 ptr. lewo. (2158

Pokój

dla pani do wynajęcia. Panienka, która się chce wyuczyć prasować przy mnie. H. Mądrowska, Pod blankami 21. (2127

Pokój

dobrze umeblowany zaraz lub od 1. 2. do wynajęcia. Długosza 6, I. (2132

Pokój

umebl. od 1. 2. do wynajęcia. Dworcowa 68 II ptr. lewo (2129

Pokój

umeblowany do wynajęcia. Wełniany Rynek nr. 13, II p. (2152

4 pokoje

i kuchnia, przy ul. Gdańskiej, po zapłaceniu remontu do oddania. Of. proszę złożyć do Dzien. Bydg. pod „L. L. 111". (2135

Pokój

umeblowany dla pani do wynajęcia. Marcinkowskiego 10 I p. lewo (2126

Poszukuję

1 do 2 pokoi, ładnie umeblowanych, w śródmieściu, ile możności ze światłem elektr., w pobliżu telefon, z nieskrępującem wejściem. Zgł. do Dz. Bydg. pod „Pokój". (2117

Pokój

umeblowany zaraz do wynajęcia. Pl. Poznański 14, II. (2151

Pokój

umebl. z 2 łóżkami zaraz do wynajęcia Długosza 14, I ptr. prawo, (2134

Pokój

eleg. oddaję z utrzymaniem lub bez. Petersona nr. 11, I p. (2125

Pokój

umeblowany, elektryczność, łazienka do wynajęcia Garbary 28, I piętro prawo. (2126

ROZMAITOŚCI

Obiady 80 gr.

Bar Angielski, Gdańska nr. 165 Koncert (29177

Kawiarnia

i restauracja „Bristol" Mostowa 5, wydaje obiady à 90 gr. i kolacje. (1786

„Wenecja"

Sniadeckich 29, obiady, kolacje i piwo lub kawa 70 gr. (2017

Kawaler

lat 28, blondyn, pisarz podw. zamierza dokończyć nauki kołodziejstwa i w tym celu pragnie zapoznać córkę kołodzieja, celem ożenku. Panie do lat 26, raczą swe oferty nadesłać do Dz. Bydg. pod „28 blond". (2124

Wdowa

lat 33, posiada 5 tysięcy złotych gotówki, przystojna, inteligentna, pragnie zapoznać pana w celu matrymonjalnym Panowie inteligentni do lat 53, którym zależy na szczęśliwem pożyciu małżeńskiem raczą złożyć łask. zgłoszenia do Dz. Bydg. pod „K. H." (2136

Młyn

wodny oddziedzicza panna, lat 22, Wielkopolanka. Poszukuję w celu matrymonjalnym fachowca z mniejszym kapitałem, niefachowiec powinien posiadać conajmniej 8000 zł gotówki. Zgłosz. osobiste przyjmuje Józefa Kłopocka, Bydgoszcz. Gdańska 41. (Na odpowiedź listowną dołączyć 30 gr.) (2135

Przystojna

blondynka, lat 29, z zawodu akuszerka, pragnie zamążwyjść za urzędnika lub rzemieślnika. Panowie z szlach. charakterem w wieku od 29—35 lat zechcą łask. of. nadesłać do Dz. Bydg. pod „Szczęście". (2175

Wypożyczę

1000 zł. pod zastaw. Of. do Dzien. Bydg. pod „Zastaw". (2176

Obwieszczenie.

W tutejszym rejestrze handlowym Oddział A. pod nr. 72 przy firmie W. Wize, Hurtownia zbożowa i handel wszelkimi ziemiopłodami w Kcyni, właściciel Stefan Wiza, wpisano dziś: że firma zgasła.

Kcynia, dnia 13 września 1925 r.

Sąd Powiatowy. (2146

Licytacja upadłościowa.

W firmie **Wielkopolska Fabryka Walizek, Szpitalna 3,** I piętro sprzedawać się będzie w **piątek, 29 bm. o godz. 10:**

całkowite nowoczesne urządzenie fabryki, maszyny, surowce, półfabrykaty, okucia do walizek i meble

najwięcej dającemu za gotówkę. Informacji udziela:

A. Kufel, zarządca upadłościowy, biuro Unji Lubelskiej 14 a. 1773)

Przetarg przymusowy.

W piątek, 29. I. 1926 r. o godz. 11-tej przed południem sprzedawać będę w **Mieczach** pow. Mogilno najwięcej dającemu za natychmiastową zapłatą: (1685

1 traktor 20 P. S. na naftę, 1 kastę do młócki (Cegielski), **1 trzyskibowiec do traktora i 2 stalowe brony, 1 samochód, 2 konie wyjazdowe, 4 roczne i 5 dwuletnich źrebaków, 5 wołów, 1 przetrząsak, 1 wiązałka, 2 walce nożowe, 2 półszorki wyjazdowe, 5 kopców perek i 9 kupek trzciny.**

Kunbicki, komornik sądowy w Trzemesznie.

Sprzedaż przymusowa

W piątek dnia 29 stycznia o godz. 11 przed południem będę sprzedawał w Bydgoszczy przy ul. **Gdańskiej 70, II ptr.** prawo najwięcej dającemu i za gotówkę: (2162

1 szafę do rzeczy z lustrem, 1 umywalkę i 2 nocne stoliki marmurowe, 1 leżankę i 1 konsolę.

Preuschoff, kom. sądowy w Bydgoszczy.

Tartak Potulicki

poczta Nakło **Telefon nr. 75.**

przyjmuje za zaliczką zamówienia na odmierzone

drzewo budulcowe.

2119 Administracja Majetności Potulice.

Najsilniejsze bóle głowy usuwa



PROSZEK OD BÓLU GŁOWY DLA DOROSŁYCH

znak fabr. KOWALSKINA

LABOR. CHEM. FARMAC. AP. KOWALSKI W WARSZAWIE (A.K.)

Najsilniejsze bóle głowy usuwa

27490)



MĄCZKA ODŻYWCZA LOGI

Mączka odżywcza Logi znakomita i zdrowa przez lekarzy polecany pokarm dla niemowląt i dzieci do nabycia we wszystkich aptekach i drogerjach.

LOGI

ROMAN LOGA, ŚREM-WKP.

Młoda

bezdzietna wdówka, szatynka, właścicielka kamienicy i dobrze prosperującego przedsiębiorstwa, pragnie zapoznać pana celem zamążpójścia. Panowie inteligentni szlachetnego charakteru, w wieku od 35–40 lat, zechcą łask. of. z dołączeniem fotografji nadesłać do Dzien. Bydg. pod „A. M.". Majątek mile widziany, lecz niekonieczny. (2139

200 złotych

poszukuję na dwa miesiące. Gwarancja interes. Of. pod „10%" do Dzien. Bydg. (2142

Zgubione

papiery wojskowe na nazwisko Romuald Giza unieważnia się. 2121

A. B. 5.

List odebrałam zapóżno, proszę w czwartek o godz. 3 przyjść na umówione miejsce. (2128

J. S. Akcjonarjuszom

podajemy do wiadomości, iż począwszy od poniedziałku, dnia 18 stycznia wydajemy **przestemplowane akcje,** po odbiór których prosimy się zgłosić w biurze naszem przy ul. Poznańskiej 30 w godzinach urzędowych 9—13 i 15—18.

Drukarnia Bydgoska S. A. w Bydgoszczy.

DRUKI

wszelkiego rodzaju

szybko, starannie i po cenach konkurencyjnych wykonuje:

DRUKARNIA BYDGOSKA

Wydawn. Dziennika Bydgoskiego ul. Poznańska 30. - Telefon 315.

Werkmistrza piekarskiego

do oddziału lepszego pieczywa poszukuje

Szwajcarski dwór

Sp. z ogr. odp. **Bydgoszcz.** (2154

Stara-Bydgoszcz.

Codziennie

flaki i nogi wieprzowe.

Dobre obiady.

Pianina

pierwszorzędnej jakości kupuje się najkorzystniej

z fabryki i hurtowni fortepianów

B. Sommerfeld Bydgoszcz

tylko Śniadeckich 56 - tel. 883 i 918

filja: **Grudziądz,** Groblowa 4 - tel. 229

rok zał. 1905.

738

Zatwierdzone przez Kuratorjum Szkolne w Poznaniu i Ministerstwo Wyz. Rel. i Ośw. Publ. w Warszawie — L. dz. 18393/24 D. III

Praktyczne Kursy Handlowe

w Bydgoszczy, ul. Gdańska 31/32, II p.

przy Wielkopolskim Biurze Buchalteryjnem Członków Stowarzyszenia p. n. „Związek Buchalterów w Warszawie".

Od 18 lutego 1926 r. organizują:

I. Półroczny Kurs Handlowo-Przemysłowy:

1. Książkowość kupiecka i fabryczna wszystkich typów w zastosowaniu praktycznem.
2. Korespondencja: polska, niemiecka, angielska, francuska i rosyjska.
3. Kalkulacja kupiecka i fabryczna.
4. Nauka o handlu, prawo handlowe i sprawy podatkowe.
5. Stenografja polska i niemiecka.
6. Pisanie na maszynach różnych systemów.
7. Kaligrafja.
8. Ćwiczenia praktyczne w kantorze (maszyny do pisania zwykłe i cicho piszące, amerykańskie, aparaty do powielania, przyrządy do liczenia i t. p.)

II. Półroczny Kurs Bankowy:

1. Książkowość bankowa wszystkich typów w zastosowaniu praktycznem.
2. Korespondencja bankowa: polska, niemiecka, angielska, francuska i rosyjska.
3. Rachunki bankowe.
4. Prawo handlowe.
5. Skarbowość.
6. Stenografja polska i niemiecka.
7. Pisanie na maszynach różnych systemów.
8. Kaligrafja.
9. Ćwiczenie praktyczne w kantorze.

III. 3-miesięczny Kurs Korespondencyjny dla stenotypistek:

1. Korespondencja: polska, niemiecka, angielska, francuska i rosyjska.
2. Stenografja polska i niemiecka.
3. Pisanie na maszynach różnych systemów.

Szkoła jest prowadzoną praktycznie na wzór programów Szkół Handlowych w Anglji, Holandji i Niemczech. — Wykładają doświadczeni fachowcy-praktycy, prokurenci poważnych firm. — Posady zapewnione dla zdolnych absolwentów i absolwentek. — Wykłady odbywają się codziennie w godzinach od 6—9 wieczór, a ćwiczenie na maszynach codziennie od 9 rano do 9 wieczór. — Zgłoszenia przyjmuję w miejscu przy **ulicy Gdańskiej Nr. 31/32, II p.** w godz. od 10—1 i 3—8 popoł.

Dyrekcja

J. F. Hennes, b. Dyr. i Prof. Szkół Handlowych.

Wspierajcie naszych niewidomych.

Towarzystwa Opieki nad Niewidomymi przyjmuje zamówienia na **wszelkie**

roboty igiełkowe

(swetry, skarpetki, pończochy, halki itd.) na **kosze** do węgli itd., na **krzesła** do wyplatania w (2143

Schronisku dla Niewidomych, ul. Kołłątaja 13-14. Telefon 1120.

Na życzenie wysyła się posłańca.

Sieczka

3,80 ctr. z odstawą do domu. Codziennie świeżo krojona w sieczkarni i śrutowni Nowy Rynek nr. 3 Tel. 1452 skład. (2052

Pilne w 1 dniu ?



PIECZĄTKI różnego rodzaju wykonuje FABRYKA STEMPLI

FR. ZAWADZKI BYDGOSZCZ POMORSKA 13.

Pilne w 1 dniu ?

2123

NAJSKUTECZNIEJ NISZCZY **ODCISKI** SKÓRĘ ZGRUBIAŁĄ I BRODAWKI

„KLAWIOL" WYROBU LAB. CHEM. FARM. (A.K.) AP. KOWALSKI W WARSZAWIE

Szan. Czytelnikom „Dziennika Bydgoskiego" **w Łobżenicy,** podajemy do łaskawej wiadomości, iż otworzyliśmy (2023

agenturę „Dziennika Bydgoskiego"

u pana

Piotra Piątka w Łobżenicy

Drukarnia i księgarnia.

Przyjmowanie abonamentu i luźna sprzedaż gazet.

:-: Lokal uekorowany. :-:

Kto chce się raz zabawić i parę miłych godzin spędzić, niech idzie w **czwartek,** dnia 28. na

wieczór obywatelski

w „Barze Angielskim"

ulica Gdańska 165, obok Kina Kristal

Koncert - występy kabaretowe Dancing - Wybor. kuchnia i cukiernia.

Dobrze pielęgnowane piwa, wódki i likiery, konjaki i wina. **Specjalność:** Flaki, nogi wieprz., czarnina i gęsina.

Ceny umiarkowane. Lokal otwarty do rana. - - - Muzyka do rana.

:-: Lokal udekorowany. :-:

Kino Nowości

Mostowa 5.

Początek o g. 6[30] i 8[30] w.

Premjera arcydzieła filmowego z gwiazdą ekranu **LIL DAGOVER** w roli gł. w potężnym dram. 7 akt. na tle opery d' Alberta „Niziny" p. t.

I polały się łzy uwiedzionej

Nadprogram: „Pat Patachon" w 10 aktach w filmie **„Amerusy z Prateru"** najcelniejszy film humorystyczny świata - - - zdobywcy Wiednia. **Całość 17 akt.** - - - - - - **Całość 17 akt.**